Nr. 5. **Poniedziałek 8 Stycznia 1877.** Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 złr.; pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymyją „Przewodnik naukowy i literacki," dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelnik c. k. krajowej Dyrekcyi poczt nadał posady ekspedyentów pocztowych: w Tartakowie tamtejszemu rządcy dóbr Stanisławowi Smereczańskiemu, w Narolu tamtejszemu właścicielowi realności Władysławowi Hrynkiewiczowi, w Bolesławiu ekspedytorce pocztowej Joannie Sorysiewicz i w Szczurowicach ekspedytorowi pocztowemu Robertowi Kuhnen; dalej posadę c. k. pocztmistrza w Nadwórnej c. k. kapitanowi na pensyi Wacławowi Aleksandrowi Rudolfowi, i przeniósł pocztmistrza Józefa Gryczmańskiego z Muchówki do Szczerca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 8 stycznia.

Jeszcze nie jest pewnym termin otwarcia posiedzeń Rady państwa a już dzienniki zapowiadają interpelację posłów wiernokonstytucyjnych w sprawie ugodowej. Interpelacja ta ma być tylko następstwem już dawno powziętej uchwały stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które postanowiło żądać od czasu do czasu wyjaśnień o toku rokowań. W takim razie chodziłoby tylko o prostą informację, dającą się równie łatwo osiągnąć za pomocą poufnych wyjaśnień ministerjalnych na posiedzeniach klubu. W interpelacji tkwić powinna obok zwykłej informacji także pewna dążność polityczna, polegająca na zaznaczeniu opinii ze strony rządu lub parlamentu. Ani rząd ani parlament nie potrzebuje zaznaczać swojej opinii, bo jest ona znaną dostatecznie, a w ostatnich tygodniach nie zaszła żadna zmiana, któraby wymagała nowej manifestacyi. Zapatrując się z tego stanowiska na zapowiedzianą interpelacyę, niepodobna oprzeć się zdaniu, że jest ona zbyteczną, choć z drugiej strony pewną jest rzeczą, że nie zaszkodzi tokowi rokowań. Co do tych rokowań wiadomości z ostatnich dni są bardzo skąpe i co ważniejsza wcale wątpliwe. Wiedeńskie informacye o usposobieniu kół parlamentarnych i rządowych w Budapeszcie opiewają wcale pomyślnie, bo wszędzie ma przeważać w tej chwili refleksya pojednawcza, szukająca najlepszej drogi do szybkiego usunięcia nieporozumień. Jeżeli Węgrom szczerze zależy na szybkiem usunięciu nieporozumień i jeżeli szybkości akcyi ugodowej nie uważają tylko za środek presyi, to byłby to w każdym razie objaw pocieszający. Wina za dotychczasową zwłokę w rokowaniach ugodowych nie cięży przecież na Austryi lecz na przeciwnej stronie. Węgrzy nie potrzebują długo rozglądać się za środkiem przyspieszenia rokowań ugodowych, bo wiedzą, dla czego one dotąd tak powoli naprzód postępowały a co ważniejsza, dlaczego na schyłku r. 1876 sprawa ugodowa nie stała się dojrzałą dla obrad parlamentarnych. Powiedział ktoś niedawno więcej złośliwie niż dowcipnie, że sprawa ugodowa podobną jest do konferencyi stambulskiej. Daj Boże, ażeby konferencya stambulska stała się podobną do rokowań ugodowych między Austryą a Węgrami, bo w takim razie Europa byłaby wolną od zmory wojennej.

Za dwa dni odbędą się **wybory do parlamentu niemieckiego.** Gdyby nie to, że termin wyborów wyraźnie został oznaczony, nie wierzylibyśmy, że Niemcy znajdują się w przededniu tak ważnej dla konstytucyjnego państwa akcyi politycznej. Ani tłumne i gwarne zgromadzenia wyborców, ani zacięta polemika dziennikarska, ani nawet wytężona agitacya za kandydatami nie poprzedza wyborów tak, jak się w innych państwach przy takiej sposobności dzieje. Ten spokój w przededniu wyborów nie może być położony wyłącznie na karb politycznego temperamentu Niemców, bo zakrawa bardzo na apatyczną rezygnacyę. Niemcy nie są skorzy do zgromadzeń i mityngów, co się pokazało niedawno, gdy spełzła na niczem próba urządzenia mityngu antitureckiego za przykładem Anglików. Wezwanie do urządzenia takiego mityngu przebrzmiało bez najmniejszego rozgłosu, zgubiło się w inseratach jak pierwsze lepsze ogłoszenie o cudownym środku leczniczym na nagniotki i odmrożenia. Ze Niemcom nie zachciało się urządzać mityngów na rzecz sprawy bułgarskiej lub tureckiej, w tem nie ma nic dziwnego, bo wierzą ślepo w powagę swojego kanclerza, a kanclerz powiedział wyraźnie, iż sprawa wschodnia jest obojętną dla interesów niemieckich. Ale mityngi i agitacye wyborcze, to rzecz całkiem inna i tu nikt nie może powiedzieć, że sprawa jest obojętną, więc cisza panująca w przededniu wyborów musi każdego zastanowić. A jeżeli kiedy, to właśnie teraz agitacja wyborcza posiada najwięcej warunków ożywienia i szerokie pole do popisu. Wszakżeż wiadomo, że poprzedni parlament zostawił w spuściznie nietylko silne rozdwojenie między żywiołami liberalnemi, lecz także zaród wielu nowych walk parlamentarnych. Kiedy parlament aprobował ostatecznie reformę sądową według planu ks. Bismarcka, stronnictwo liberalne i frakcya postępowa raczyły się nawzajem takiemi rekryminacyami, że można było oczekiwać gorącej walki wyborczej. Ultramontanie i socyaliści patrzali na to wszystko z nietajonem wcale zadowoleniem i kto wie, czy na tej rozterce domowej nie opierali śmiałych planów. Ani jedna ani druga z wymienionych powyżej frakcyj nie mogła oczywiście przypuszczać, że wezwie ją do pomocy jedna ze stron walczących i pomoc otrzymaną odpłaci kilku mandatami przeciwnikowi wydartemi. Tak daleko nigdy nie posunie się nienawiść postępowców do stronnictwa liberalnego ani w reformie sądowej ani w żadnej innej sprawie. Ale tak ultramontanie jak i socyaliści mogli liczyć i może jeszcze liczą na to, że w jednym lub drugim okręgu, w którym dawniej pokonywała ich solidarność liberałów i postępowców przy głosowaniu, obecnie ich kandydat wyjdzie z urny wyborczej. Przynajmniej postępowcy tak są rozdrażnieni, że wcale nie dziwilibyśmy się, gdyby tu i owdzie usunięciem się od głosowania spowodowali upadek kandydata liberalnego. Zresztą socyaliści nawet bez tego antagonizmu uzyskać mogą nowe mandaty przy tegorocznych wyborach. Stronnictwo to zrobiło od r. 1870 postęp ogromny. W parlamencie liczba jego reprezentantów urosła na frakcyę.

KSIĄŻKI I CZYTELNICY

Und seht nur her, für wen ihr schreibt!
GOETHE.

I.

Mamy już książki o wszystkiem, mamy uczone traktaty *de omni re scibili*, czytałem grube tomy o najdrobniejszych nawet rzeczach. Francuzi i Niemcy popisali ogromne monografie o drobnostkach, które na pozór trzech słów nie warte. Widziałem duże niemieckie dzieło, traktujące historyę całusa od stworzenia świata, istnieje broszura o sztuce żebrania, czytałem tom francuski o wachlarzu, wiem że istnieje uczona rozprawa o rękawiczce, i spodziewam się, że ktoś pisze archeologiczną księgę o szczypcach do objaśniania świec.

O lasce Balzaca napisała pani Girardin cały tomik, o szarej kapocie Napoleona jest rozpraw kilka, Goethe opiewał w poemacie... tytuł pewnego humorystycznego pisma, które wychodzi w Wiedniu, a właśnie niedawno widziałem uczoną i długą rozprawę o nóżce zgrabnej, rozprawę, która rozpoczyna od biblji i mówi na wstępie, że już Holofernes zachwycony był drobnemi sandałkami Judyty, które *rapuere oculos ejus*. Za to też stracił głowę, co się i dziś zresztą przytrafia wielu moim znajomym Holofernesom na widok ładnego trzewiczka...

Mamy całą międzynarodową literaturę o kuchni, i to nie ze stanowiska warzechy, ale z horyzontów estetycznych, filozoficznych i historycznych. Dzieło Brillat-Savarina o fizyologji smaku ma sławę europejską, Dumas *le grand* napisał *Grande Dictionnaire de la cuisine*, hr. Münster wydał metafizykę kuchni niemieckiej, Vaerst gastrozofię, a Antonius Anthus odczyty o sztuce jedzenia.

Mamy tedy całą bibliotekę o tem, jak jeść? i co jeść? ale dotąd nie zdarzyło mi się spotkać z książką o tem, jak czytać i co czytać? Dzieło takie jest do napisania, a nie wątpię, że autor, któryby wydał książkę *O sztuce czytania książek*, przysługę wielką wyświadczyłby publiczności, i miałby przynajmniej takie same prawo do nieśmiertelności, jak znakomici autorowie *Najnowszej metody ślizgania się* lub *Tajników sztuki bilarowej*. Trudności jednak będą wielkie, bo autor takiej książki przez sześćdziesiąt lat musiałby być sam tylko czytelnikiem, a w sześćdziesiątym pierwszym dopiero zostać autorem na to tylko, aby nie mieć czytelników. Czytać za wszystkich, a pisać dla... nikogo, myśl nie bardzo powabna, i nie wiem czy znajdzie chętnego wykonawcę.

Ani mi więc przez myśl nie przejdzie, puszczać się na to pole, mnie, który choć lubię bardzo książki, przecież systematycznie czytać ich nie umiem, mnie skromnemu fejletoniście, który właśnie powinien się trzymać zasady Woltera, że każda lektura dobra, byle nie nudna, że wszystkie rodzaje literatury są właściwe — *hors le genre ennuyeux*... Ale położyłem nad temi słowami tytuł, który bądź co bądź mnie obowiązuje, i dlatego, choćbym nie chciał, mówić muszę o książkach i czytelnikach.

Zacznę od czytelniczki i czytelnika. Gdybym miał sądzić z przedmów do książek i z apostrof autorskich, musiałbym wnosić, że czytelnik jest to *genus* najcierpliwsze na świecie, cierpliwsze może a przynajmniej tak samo cierpliwe jak papier. W najnudniejszej, najjałowszej książce spotyka się zawsze słowa, zwrócone do czytelnika; autor gwałtownie wlecze go za sobą przez kilkaset stronic, i gdyby ta obecność czytelnika nie była tylko illuzyą autorską, los jego niekiedy byłby prawdziwie opłakany. „Uprzedzić muszę czytelnika, czytelnik już uważał, czytelnik przypomni sobie" itd. — oto słowa, które spotyka się w każdej książce, a które zbyt często bywają tylko głosem wołającego na puszczy...

Uważałem dalej, że każdy czytelnik jest „światły" a każda czytelniczka koniecznie „piękna". Nie zdarzyło mi się czytać książki, w której by nie figurował ten tytuł stereotypowy. Jest w tem niekiedy zdradzieckie pochlebstwo, ale w regule, zwłaszcza co do tej drugiej „pięknej" połowy, jest to tylko wyraz życzeń i tęsknoty autora. Któżby nie pragnął być czytany przez piękne kobiety? Na światłych czytelnikach nie jeden autor wraz z swym bibliopolą nie świetnie by wyszedł, ale piękna czytelniczka... ale książka w różowych paluszkach... ale duże czarne, błękitne i rozmaite inne oczy na kartach, ale łza w tem oku... ale jeden uśmiech na rumianych usteczkach, jedno westchnienie piersi — czyż to, moi państwo, nie ideał poety i autora, nie szczyt jego marzeń, czy to nie lepsze niż krytyk w okularach, szkaradny Zoil, choćby miał zamiast octu sam miód w kałamarzu?...

Vive d'un doigt coquet le livre dechiré — wołał Musset, a iluż mamy takich poetów i pisarzy, którym sama ta myśl była natchnieniem, zachętą, jedyną niekiedy racyą „wzbogacania literatury ojczystej", aby się posłużyć frazesem sakramentalnym... Cóż, kiedy niestety, o nic tak trudno, jak o piękne czytelniczki. Piękne kobiety nie czytają. Piękne kobiety czytać nie mają czasu... Nie czytają poezyi, bo same są poematem, nie czytają romansów, bo same „robią" romanse, tak jak ks. Bismarck uwolniony został od studyów historyi, bo sam „robi" historyę...

Ale dla autorów każda czytelniczka jest piękną, każdej wystawią patent na wdzięki i urodę, choćby przypominała nieco Kaifatadarę, skoro się tylko przekonają, że ich czyta istotnie. Jest to zresztą komplement zasłużony, bo nie masz lepszego i wdzięczniejszego czytelnika nad kobietę. W utworze poetycznym kobieta pierwsza odkryje najpiękniejsze ustępy, pierwsza uczuje to, co smak razi lub niemile uderza stronę estetyczną. Wrażliwość subtelna, nerwowa, pozwala jej odczuć każdy sentyment książki, delikatny zmysł spostrzegawczy odkrywa przed nią każdy cień rysunku, każdy szczegół charakterystyki i ornamentyki, którego by nie spostrzegł i nie ocenił umysł mężczyzny...

Imaginacyą swą towarzyszy kobieta swobodnie autorowi, naiwnem wżyciem się w świat jego ułatwia mu effekt zamierzony: dla kilku pięknych kart, dla kilku połysków szczerego natchnienia przebacza wszelkie wady czytanego dzieła, a gdy się jej zapytasz o sąd, mówi tylko o zaletach, a z ujemnych stron dopiero egzaminować ją trzeba... Do tego dodać należy, że kobiety są wdzięcznemi czytelniczkami, i jeśli dziękują autorowi za przyjemność sprawioną im jakimś utworem, to najczęściej szczerze... *Nota bene:* jeżeli same nie piszą, a obecnie niestety! na dwie czytelniczki przypada przynajmniej jedna para niebieskich pończoszek... Ludzi dawniejszego gustu wolą całkiem białe...

Jeżeli poeta nie posiada swej „osobnej, specyalnej" Beatryczy, Laury, Heloizy, Maryli, a bodaj Justyny, która by mu była i Muzą i sławą i nagrodą i całą publicznością od razu — jeżeli jej nie posiada, to najpierw

a w kraju socyalizm opanował już dotąd wiele okręgów i wciska się nawet tam, gdzie dotąd miał drogę zupełnie zamkniętą.

Najbliższym, niewątpliwie przez republikanów oczekiwanym krokiem gabinetu francuskiego ma być — „puryfikacya“ urzędów administracyjnych. Ależ te urzędy administracyjne muszą chyba z pod ziemi wydobywać żywioły monarchiczne i w ogóle konserwatywne, skoro mimo kikuletniej puryfikacyi dokonywanej przez każdego nowego ministra spraw wewnętrznych z coraz większą ścisłością, posiadają jeszcze dotąd za dużo legitymistów a głównie bonapartystów. Przed ks. Brogliem i Buffetem tryumfująca republika usuwała skwapliwie nietylko tych urzędników administracyjnych, którzy posądzani byli o tęsknotę za straconym z tronu cesarzem lecz także i tych, na których ciężył ten grzech pierworodny, że za czasów cesarstwa rozpoczęli zawód publiczny i za cesarstwa posuwali się coraz wyżej w hierarchii urzędowej. Książe Broglie i Buffet przestali „puryfikować“ urzędy a jeżeli wzmocnili tem napowrót żywioł konserwatywny, to nie w duchu bonapartystowskim, Legitymiści a głównie Orleaniści zajęli piękne i wpływowe posady a resztki bonapartystów tylko tolerowano. Po Buffecie Ricard, a po nim jeszcze więcej Marcére usuwali bonapartystów w takiej liczbie, że zdawało się dawno, iż nikt ze świecą nie znalazłby bonapartysty w którejkolwiek prefekturze. A przecież nie braknie ich tam jeszcze, skoro Simona naglą do dalszej puryfikacyi, skoro nawet sam Simon myśli o tem. Niema wątpliwości, że wkrótce otrzyma dymisyę wielu funkcyonaryuszy okrzyczanych za bonapartystów a ocaleją tylko legitymiści i orleaniści, bo ze wszystkiemi żywiołami konserwatywnemi Simon naraz zrywać nie chce i nie może. Gdybyśmy złośliwie tłumaczyć chcieli tę okoliczność, że mimo tak często powtarzanej puryfikacyi urzędów administracyjnych znajdują się tam jeszcze bonapartyści, musielibyśmy przypuszczać, że bonapartyzm odradza się w administracyi z żywiołu republikańskiego, że republikanie mianowani prefektami i podprefektami rozpatrzywszy się bliżej w sztuce i trudnościach rządzenia, tracą wiarę w trwałość obecnego systemu i mimowoli ulegają tradycyom cesarskiej administracyi, która bądź co bądź w niejednej gałęzi nie została dotąd nietylko prześcigniona, lecz nawet doścignioną. Ale jak ta administracya wyglądać będzie za lat kilka, jeżeli każdy gabinet rozpoczynać będzie swoje urzędowanie od zmian osobistych nietylko na wyższych posadach, coby się jeszcze nieraz usprawiedliwić dało, lecz nawet na posadach drugorzędnych? Dotąd gabinety francuskie upadały w krótkim czasie po objęciu steru a stosunki nie wróżą ani obecnemu ani przyszłym o wiele dłuższego żywota. Już obecnie administracya publiczna we Francyi posiada za dużo dyletantów a wkrótce rozgospodaruje się tam na dobre dyletantyzm ujęty w system, zmieniony w regułę. Taki zaś dyletantyzm byłby daleko zgubniejszy dla dobra publicznego aniżeli okrzyczany biurokratyzm w najgorszem tego słowa znaczeniu.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol 1 stycznia.

Tak poźno nas tu dochodzą wszelkie wiadomości, tak nieregularnie i leniwo przywożą nam poczty dzienniki z kraju, że dziwić się nie można, iż dziś dopiero przystępuję do sprostowania mylnych wiadomości, rozsiewanych o Polakach w Turcyi przez niektóre dzienniki zachodnie. Głównie dzienniki niemieckie rozsiewają fałsze o Polakach w Turcyi i wciągają ich gwałtem w zatarg sprawy wschodniej, w którym żadnego udziału dotąd nie wzięli, a nawet i nadal brać nie myślą. W jakim celu, z jakich powodów i *cui bono* to się dzieje, nie rozumiem a przynajmniej nie chcę w to wchodzić, dość, że dążenie to pewnego dziennikarstwa aż nadto jest widoczne. Przed innemi odznacza się w tej mierze poniekąd *Polit. Corres.* Przypominam, co pisała nie tak dawno o jakichś emissaryuszach, objeżdżających *sandżak* adryanopolski celem namawiania i werbowania osiadłych tamże Polaków do jakiegoś legionu czy też do nowego pułku kozaków, który niby miał się na rzecz Turcyi formować, co wtedy pisała o żywem krzątaniu się kolonii polskiej w Konstantynopolu około tej formacyi, o której tu nikomu się nie śniło i nie śni, jak to już raz miałem zaszczyt oświadczyć w *Gazecie Lwowskiej*. Ciekawa rzecz, i to właśnie dla Polaków w Konstantynopolu ciekawa, gdzie też korespondent *Polit. Corres.* zaczerpnął choćby nawet pozoru tylko do utworzenia podobnej bajeczki?

Później nieco ogłosiła ta sama *Polit. Coresp.* inną znowu bajeczkę o tajemniczym Polaku, który miał niby należeć do owej awanturniczej czwórki, która usiłowała wykraść z pałacu i uwieść do Odessy chorego na umyśle exsułtana Murada.

Polacy w Konstantynopolu wyczytawszy tę wiadomość, popatrzyli po sobie i poczęli się rachować, a choć nie są zorganizowani w żadne stowarzyszenie, i nie tworzą żadnej kolonii, znają się jednak pomiędzy sobą i wiedzą jedni o drugich. Otóż po ścisłym obrachunku, który nie był zbyt trudnym, bo ich tu znowu nie tak wielu, pokazało się, że nie brak żadnego. Zaczęto już całą tę historyę uważać za rodzaj mistyfikacyi, a to właśnie z powodu tego tajemniczego Polaka, którego tu nikt z rodaków nie znał.

Tym razem jednak wiadomość *Politische Correspondenz* nie jest czystym wymysłem korespondenta, ani bąkiem gazeciarskim. Aresztowano tu rzeczywiście kilku ludzi z powodu tego zamachu, a między nimi znajduje się i owo indywiduum, które niestety uważają i ogłaszają za Polaka, choć nim nie jest i nie był. Zaręczyć to mogę z jak największą pewnością, bo przypadek zdarzył, żem o nim i o niektórych jego sprawkach bardzo ciekawych zasięgnął szczegółów od osoby, która go zna osobiście i dokładnie, o ile znać można tego rodzaju Proteuszów.

Otóż ów „Polak“ znanym jest jako *Monsieur Jules*, niepewnego, bo niejednego nazwiska. Uchodziłby mógł od biedy za żyda polskiego, mówiącego bardzo czysto po polsku, bez żadnej nawet przymieszki żydowskiego akcentu. Tak samo jednak mógłby uchodzić za Niemca, Greka, Włocha, Francuza lub Anglika, a nawet za Turka, bo wszystkiemi temi językami mówi *expedite* i tak biegle, jakgdyby każdy z nich był jego macierzystym językiem.

Jakiej jednak na prawdę ten pan Jules jest narodowości, trudno odgadnąć. Rząd turecki najlepiejby to powinien wiedzieć i wie może nawet, skoro przez lat dziesięć trzymał go pod kluczem. Należał bowiem ten pan Jules do wielkiej bandy fałszerzy pieniędzy, którą policya wykryła i schwytała w Konstantynopolu, jeśli się nie mylę, w roku 1863, czy 1864. Skazany na 15 lat więzienia, odsiedział tylko dziesięć, został bowiem amnestyonowany przy okazyi jakiejś uroczystości pałacowej.

W więzieniu jeszcze umiał ten człowiek władzom tyle okazać talentu, że wypuszczano go często z celi i używano do różnych posług policyjnych. Następnie, kiedy zupełną wolność odzyskał, oddał się całkiem temu nowemu zawodowi, i został tajnym agentem policyi tureckiej. Tego rodzaju agenci, jeżeli chcą robić dobre interesa, prowadzą zawsze, jak każdy kupiec porządny, podwójne książki i rachunki, więc też i pan Jules podwójnym był agentem; służył interesom tureckim, ale i rossyjskich nie zaniedbywał, a czasami podobno i o pałac angielski zawadził. Któremu z tych trzech panów służył wiernie i szczerze, jemu wiadomo, jak również i to, który właściwie z nich był reżysserem tej ostatniej sceny przy zamierzonem wykradzeniu exsułtana Murada, w której Jules po raz ostatni występował publicznie a tak nieszczęśliwie, że zręczność jego wielce się skompromitowała, jeśli tym razem nie była rozmyślna...

Dosyć jednak już o nim. Przechodzę do innej bałamutnej wiadomości o Polakach w Turcyi, którą jeśli się nie mylę, powtórzyliście za korespondentem *Augs. Allg. Ztg.* Pisze on, że rząd rossyjski nakłada pieniężne kary na te familie, których członek jakiś udał się do Turcyi, żeby tu wstąpić do wojska. Jeżeliby to miało być prawdą, to kontrybucye nie wielką dałyby sumę, bo z pod berła rossyjskiego ani jeden Polak nie przybył temi czasy do Turcyi, a przynajmniej żaden Polak, z wyjątkiem jednego, nie wstąpił teraz do tureckiego wojska. Przybył on tu zeszłej jakoś jesieni, i wstąpił jako ochotnik do dywizyi Achmeta baszy, który wówczas główną kwaterę miał w Zajczarach. Podczas pierwszego zawieszenia broni przybył z teatru wojny za urlopem do Konstantynopola, gdzie w drodze *bujrułty* t. j. bezpośredniej nominacyi samego Seraskiera, ministra wojny, wyawansował od razu na *juzbaszę*, to jest kapitana i otrzymał nadto order *Medżydii*, poczem opuścił i wojsko i Turcyę.

Nie wszystkim zresztą wiedzie się tak szczęśliwie, jak się powiodło temu Polakowi. Generał Klapka mógłby o tem wiele powiedzieć. Zamierzona przez niego formacya legionu nietylko nie postępuje naprzód, ale się nawet jeszcze nie rozpoczęła, bo Porta nie może się jakoś zdecydować. Generał Klapka oświadczył jednak przedwczoraj pewnej osobie, która mi to powtórzyła, że sprawa ta rozstrzygnie się za kilka dni, ale mówił to z pewnym rodzajem niesmaku, jak gdyby sam już zwątpił.

SPRAWY MONARCHII

Nie ulega wątpliwości, pisze *Neue fr. Presse*, że rokowania ugodowe będą w najkrótszym czasie na nowo podjęte. Wprawdzie nie oznaczono jeszcze dnia, w którym rozpoczną się te rokowania a nawet nie zgodzono się jeszcze na formę, w jakiej mają być wydane zaproszenia, ale obydwa rządy dążą do jak najrychlejszego i najpomyślniejszego załatwienia sprawy. Konferencye ministeryalne odbędą się tym razem w Budapeszcie i w tym celu wyjadą austryaccy ministrowie prawdopodobnie w bieżącym tygodniu do stolicy węgierskiej.

— Dwór Najj. Pana wyjechał dnia 4go stycznia do Budapesztu.

— Namiestnik Dalmacyi br. Rodicz, miał dnia 4 b. m. posłuchanie u Najj. Pana. Audyencya trwała przeszło godzinę. Wieczorem tego samego dnia był br. Rodicz zaproszony na obiad do arcyksięcia Karola Ludwika.

— Sejm dalmatyński został zwołany na dzień 15 stycznia 1877.

— Dnia 3 b. m. odbyła się w zakładzie wychowawczym dla córek oficerskich w Hernals, instalacya nowej przełożonej, pani Adeli Arbiter. Nową przełożoną wprowadził państwowy minister wojny hr. Bylandt. Według spisu wpłynęło dotychczas na rzecz tego zakładu ogółem 414.627 złr. 80 cnt. w gotówce i 44.855 złr. w obligacyach.

— *Bohemia* dowiaduje się z Wiednia, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby rządy obu części monarchii zamierzały kwestyę ugodową przedłożyć obu ciałom ustawodawczym dopiero w marcu r. b. jest bezpodstawną. Obu rządom zależy bardzo na tem, ażeby sprawa ugodowa była jak najrychlej załatwioną.

— Chociaż dotychczas niewiadomy jest termin ponownego zebrania się Rady państwa, rozpoczną niektóre komisye już w tych dniach swą czynność. *Presse* dowiaduje się, że podkomitet komisyi kolejowej i komisya obradująca nad ustawą karną, rozpoczną swą czynność w tym tygodniu, komisya zaś obradująca nad reformą podatkową, zbierze się dnia 15 b. m.

— Z Wiednia otrzymał *Pester Lloyd* telegraficzną wiadomość, że hr. Andrassy wystosował do Bukaresztu telegraficzne zapytanie w sprawie prześladowania żydów w Rumunii. Tisza wystosował również telegraficzne zapytanie do austryacko-węgierskiego konsulatu w Bukareszcie, czy pomiędzy wypędzonymi i pobitymi żydami nie znajdują się poddani węgierscy? Na to doniesienie *Pester Lloyda* odpowiadają dzienniki wiedeńskie, że wieści o prześladowaniu żydów w Rumunii są przesadne. W okręgu Vaslui odebrano kilku żydom prawo wykonywania wyszynku, a z Bukaresztu wypędzono niejakiego Jankla Finkelsteina i na tem kończy się ten gwałt cały.

— Jak wiadomo, został sejm tyrolski w roku zeszłym zamknięty przed uchwaleniem budżetu krajowego na rok przyszły. Tyrolski wydział krajowy zarządził tedy, ażeby na potrzeby krajowe został pobrany dodatek w takiej wysokości, w jakiej pobierano go w r. 1875, t. j. w wysokości 29 centów od każdego złr. podatku. Dzienniki wiedeńskie rozbierają obecnie tę sprawę, dowodząc, że tyrolski wydział krajowy nie miał prawa do rozpisywania tego dodatku, albowiem ordynacye krajowe nie zawierają paragrafu podobnego do §. 14 konstytucyi państwowej, któryby umożliwiał rozpisywanie dodatków na potrzeby krajowe bez zezwolenia.

— Rada kultury krajowej w Pradze uchwaliła urządzić we wrześniu r. b. w Pradze krajową wystawę rolniczą i wnieść do sejmu czeskiego projekt ustawy o urządzeniu powiatowych kas zaliczkowych.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na podstawie ustawy z 20 czerwca 1868 ulegają konwersyi, konwertowano w grudniu 1876 i zapisano w księgi: 7230 zł. w banknotach i 5810 zł. w srebrze oprocentowanych, ogółem 13.040 zł. Do konwersyi pozostało jeszcze 2,697.680 zł. $18^1/_2$ cent. w banknotach i 542.674 zł. $10^1/_2$ ct. w srebrze oprocentowanych, ogółem 3,240.354 zł. 29 centów.

— Z Budapesztu wyjechała już deputacya studentów do Stambułu, celem wręczenia szabli honorowej Abdul Kerimowi baszy. Na cześć tej deputacyi urządzili wysłużeni honwedzi bankiet w d. 3 b. m. W kawiarni Szabady zebrało się około 200 akademików, aby odprowadzić odjeżdżającą deputacyę. Po pożegnaniu wyruszyli akademicy na dworzec kolejowy. Przy odgłosie marszu tureckiego, odegranego przez kapelę cygańską, szli akademicy wraz z deputacyą ulicami wznosząc okrzyki na cześć konstytucyi tureckiej, na cześć Abdul Kerima baszy, Midhata, Kossuta i Klapki. Punktem zbornym deputacyi jest Tryest, zkąd d. 6 b. m. wyjechała do Stambułu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Szanse kampanii rossyjskiej.)

Wiele pisano w ostatnich czasach o niedogodności a nawet niepodobieństwie dla Rossyi prowadzenia kampanii zimowej; otóż korespondent ruszczucki *A. A. Ztg.* jest przeciwnego zdania. W liście z 30 grudnia pisze: Mamy tu ostre powietrze, nocą spada termometr do 8 stopni poniżej zera, ale może każdej chwili spaść do 18 stopni, a w takim razie za tydzień będziemy mieli krzyształowy most na Dunaju. Ze względu na wykończone już linie kolejowe w Wołoszczyźnie i kilku bardzo dobrych szos należy kampanii zimowej dać pierwszeństwo nad kampanią o każdej innej porze roku. Podczas mrozów gasną panujące we wszystkich wołoskich dolinach rzek febry, które dla armii północnej daleko straszniejszym są nieprzyjacielem niż wszyscy nizamy, redyfy i baszybożuki razem. Nadto znaleźć można w zimie po wsiach daleko znaczniejsze zapasy żywności, niż w innych porach roku, ponieważ mieszkańcy nie mogą ukryć ich tak łatwo w lesie, jeżeli sami z rodzinami swemi nie chcą zginąć z głodu. A dalej, jakby zachęcając Rossyę do wojny pisze ten sam korespondent: „Podsuwane Turkom zamiary rozpoczęcia kroków zaczepnych, rzucenia mostów pontonowych na Du-

---

niechaj się nigdy nie przyznaje do tego, a potem niech się modli do Apollina, aby przynajmniej czytały go kobiety. Lepiej wprawdzie być kochanym przez jedną, niż czytanym przez wszystkie — ale cóż robić, trzeba poprzestać i na takiej indemnizacyi...

Kobiety czytają nietylko najlepiej ale i najwięcej, czy jednak i najwięcej kupują... kwestya drażliwa, którą szybko pomijamy. Jeżeli nasza literatura nadobna rozwija się i wzrasta, jeśli pisma literackie prosperują, jeśli romans polski mógł zwyciężyć monopol, jaki do niedawna posiadał romans francuski, to zasługa to kobiet; jeśli w biblioteczce obok Lamartina znajdziesz Mickiewicza, obok Byrona Słowackiego, obok Balzaca Rzewuskiego, obok Dumasa Korzeniowskiego, a na stoliku obok Georges Sand i Daudeta znajdzie się Kraszewski, to kobietom za to rączki ucałować należy.

Najwdzięczniejszą, bo najnaiwniejszą jeszcze i najwrażliwszą czytelniczką jest panna. Pochłania wszystko, idealizuje sobie autora, o którem jeszcze nie wie, że się zawsze niezgrabnie kłania i tańczyć nigdy nie umie, bawi się niekiedy w Modeste Mignon z romansu Balzaca tegoż tytułu, kocha się w bohaterze, płacze nad bohaterką i chowa książkę pod poduszkę...

Panna czyta dla siebie, młoda mężatka dla siebie i dla świata, matka dla córki, a babunia już nie czyta, ale każe sobie opowiadać i sama opowiada jeszcze więcej. Babunia mówi, że literatura teraz nie ma sentymentu i gracyi, i że po *Pawle i Wirginji* już nie czytać nie warto...

Babunia ma trochę racyi; stare wino, stara szlachta i stare książki najlepsze są...

naju, wywołania powstania w Polsce nie dałyby sie podobno zrealizować. Cała linia naddunajska jest w tej chwili obsadzona zaledwie 20.000 ludzi, liczba, która nawet na załogi dla fortec naddunajskich nie wystarcza. Szumla której skuteczna obrona wymaga co najmniej 30.000 ludzi, ma zaledwie 5000 a w Warnie prawie nie ma wcale wojska. O armii polowej i rezerwowej wśród takich okoliczności nawet mowy nie ma i wątpić wypada, czy Turcy zdołaliby taką armię wystawić prędzej, jak w połowie lata. Redyfowie trzeciego powołania i rezerwa składa się z ludzi zupełnie nie wyćwiczonych, którzy w otwartem polu nie zdołaliby stawić oporu Rossyanom".

Jak te pessymistyczne wiadomości pogodzić ze wszystkiemi dotychczasowemi doniesieniami o świetnym stanie i wystarczajacej aż nadto liczbie wojsk tureckich? Albo korespondent umyślnie przedstawia rzecz fałszywie, albo wszystkie poprzednie doniesienia były fałszem. Pierwsze wydaje nam sie podobniejszem. Ale kogo tu oszukują?

(Z Petersburga.)

W korespondencyi *Wiener Abendpost* z 31 z. m. czytamy: „Ambasada ottomańska ogłosiła dzisiaj w *Journal de St. Petersbourg* główne punkta konstytucyi tureckiej. Treść tej konstytucyi była już przedtem znana; przyjęto ją z niedowierzaniem i podejrzeniem, że Porta zamierza w sposób zupełnie legalny zapomocą przewagi deputowanych z Małej Azyi sparaliżować wpływ chrześcijańskich reprezentantów. Konstytucyę uważają tutaj za płód poroniony, a ogłoszenie jej za manewr antikonferencyjny. Naród rossyjski pod względem cywilizacyi wyżej przecież stoi od tureckiego, w ostatnich latach mianowicie, dzięki działalności ministra oświecenia, hr. Tołstoja, wiele uczyniono, aby podnieść oświatę ludową. A jednak byłby naród rossyjski w wielkim ambarasie, gdyby cesarz już teraz chciał zwołać reprezentacyę narodu. Chłop i małomieszczanin rossyjski zna tylko swoje lokalne interesa, a te w rozmaitych prowincyach są zupełnie różne. Jeżeli przeto reprezentacya narodowa byłaby dla Rossyi jeszcze przedwczesną, to w Turcyi jest ona wprost niemożliwa. Dziki syn puszczy arabskiej, leniwy i okrutny Czerkies, rozbójniczy Kurd, mają przecież zupełnie inne interesa niż wykształcony Grek, spokojny Bułgar, i chytry spekulujący Armeńczyk. Czyż podobna wszystkie te żywioły traktować zarówno?

Wiadomości o armii południowej, pojawiające się w dziennikach zagranicznych należy przyjmować bardzo ostrożnie. Zupełnie mylne są owe z pewną naiwnością opowiadane szczegóły o dyspozycyach naczelnego wodza co do przeprawy przez Dunaj. Planów wojennych nie zwykło się wyjawiać. Także wszystkie pogłoski o wybuchu tyfusu i dysenteryi w armii są mylne. Stan zdrowia wojska jest dość zadowalniający, chociaż skutkiem nadzwyczajnego zimna szpitale nie są próżne. W. książę Mikołaj przeziębił się podczas inspekcyi wojsk i od kilku dni jest chory. Mieszka on, jak wiadomo, w zbytkownie i z przepychem urządzonym domu bojara Katardżi w Kiszeniewie.

Trzej główni przywódzcy demonstracyi nihilistów są uwięzieni i w murach tutejszej fortecy oczekują wyniku swego procesu. Wszyscy aresztowani, ogółem 24 mężczyzn i 11 kobiet są Rossyanami, i nieprawdą jest, co donosiły niektóre dzienniki, jakoby demonstranci byli w większej części Polakami.

Pragnienie utrzymania pokoju wzmaga się tu z każdym dniem; ofiary materyalne tak dla państwa jak dla publiczności są prawie nie do zniesienia. Kilka najlepszych firm moskiewskich zdołało dotrzymać wypłat tylko dzięki pomocy banku państwowego, a w Warszawie bank polski musiał interweniować, aby zapobiedz przesileniu."

(Przygotowania wojenne).

Rząd rossyjski, pisze *Pol. Corr.*, rozwija w prowincyi kaukaskiej nad granicą turecką nadzwyczajną czynność. Z nad Donu, z nad brzegów Dniepru i matuszki (matki) Wołgi, pisze tyfliski korespondent *Pol. Corr.* przybywają liczne oddziały dla wzmocnienia małoazyatyckiej armii. Naczelne dowództwo nad tą armią objął, jak wiadomo, generał Loris-Melikow, ale podobno tylko prowizorycznie, gdyż W. książę Michał ma wkrótce osobiście objąć naczelną komendę. Podług pierwotnego planu armia ta miała tylko obserwować turecką prowincyę Armenię, obecnie jednak przeznaczono ją również do akcyi i dlatego ma być wzmocnioną dwiema dywizyami wynoszącemi 30.000 ludzi. Oprócz kaukaskich okręgów wojskowych dostawiło kontyngensu do tej armii ośm środkowych gubernii rossyjskich. Uzbrojenie armii postąpiło już dość daleko. Dotąd urządzono 10 szpitali polnych i zaopatrzono w potrzebny personal sanitarny. Szefowie szpitali otrzymali rozkaz, aby do 1 stycznia stawili się na swe stanowiska. Do Alexandropola odesłano wielkie zapasy szarpii. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni udali się już do głównej kwatery, gdzie się już organizuje służba polna. W armii kaukaskiej znajduje się bardzo wiele oddziałów jazdy ochotniczej. Dowiedziano się bowiem, że Porta uzbroiła kurdyjskie pułki jazdy. Przeciw tym wystawia Rossya 12.000 kozaków z nad morza Kaspijskiego. Mahometanie kaukascy zachowują się dotąd spokojnie; temu pozornemu spokojowi nie ufają jednak Rossyanie. Nie podlega wątpliwości, że pomiędzy transkaukaskiemi szczepami odbywa się bardzo silna agitacya. Rząd zarządził środki, aby przeszkodzić tej działalności mahometańskich emisaryuszów pomiędzy Czeczeńcami, Abchasami i Czerkiesami. Rząd jest bardzo czujny i zdaje się, że z łatwością utrzyma kraj w karbach posłuszeństwa.

(Konferencya.)

Zestawiamy tu szczegóły, jakie nas doszły o czwartem posiedzeniu konferencyi (4 b, m.) już po wydaniu sobotniego numeru. Na tem posiedzeniu minister turecki Savfet basza odczytał *exposé* z wyjaśnieniem powodów, dla których Porta odmówiła przyjęcia propozycyj mocarstw. W oświadczeniu swem pełnomocnik turecki kładł główny nacisk na niepodobieństwo przyjęcia tych punktów propozycyj mocarstw, które mówią o ustanowieniu międzynarodowej komisyi kontrolującej, utworzeniu żandarmeryi cudzoziemskiej i mianowaniu wyłącznie chrześcijańskich gubernatorów dla zrewoltowanych prowincyj. Według telegramu Agencyi Reutera reprezentanci mocarstw na zarzuty Porty co do utworzenia żandarmeryi i komisyi odpowiedzieli, że Porta nie podnosiła żadnych zarzutów zasadniczych przeciw utworzeniu komisyi międzynarodowej, jaką proponowała nota Andrassego z dnia 30 grudnia 1875. Savfet basza odpowiedział, że nota owa odnosiła się szczegółowo do Bułgaryi.

Po tak stanowczej odmowie Porty pełnomocnicy mocarstw przedłożyć mieli według *Agence Haras* nowe propozycye, które określają *minimum* ustępstw, żądanych od Porty. Treść tych zmodyfikowanych żądań podaje *Presse* wiedeńska. Program członków konferencyi, pisze ten dziennik, dzielił się jak wiadomo, na dwie główne części; pierwsza traktowała o warunkach pokoju między Turcyą a Serbią i Czarnogórą, druga obejmowała propozycye pacyfikacyi zbuntowanych prowincyj. Otóż w tym zmodyfikowanym programie żądają mocarstwa dla Serbii już tylko *statum quo ante* bez Małego Zwornika. Odstąpiono także od żądania terytoryalnego rozszerzenia Czarnogóry i obecnie chodzi już tylko o nieznaczną rektyfikacyę granic tego księstwa. O ustąpieniu Czarnogórze portu morskiego nigdy nie było mowy, natomiast chciano zapewnić jej swobodniejszą żeglugę na jeziorze skadarskiem i spławnej rzece Bojanie, łączącej to jezioro z morzem. Co do Bośnii i Hercegowiny obstają pełnomocnicy mocarstw przy żądaniu wprowadzenia w życie reform, zawartych w znanej nocie hr. Andrassego; dla Bułgaryi nawet i te umiarkowane żądania zostały ścieśnione, mianowicie w punkcie, żądającym używania pewnej stale oznaczonej kwoty dochodów podatkowych na cele prowincyonalne. Odpadł także punkt żądający mianowania gubernatorów dla trzech zrewoltowanych prowincyj na czas dłuższy i poddania tej nominacyi zatwierdzeniu międzynarodowej komisyi. Kwestya gwarancyj doznała także w innych punktach znacznego ścieśnienia. O okupacyi przez obce wojska nie ma już mowy, natomiast ma być utworzona żandarmerya z krajowców, bez różnicy wyznania, którą dowodzić mają anglo-indyjscy oficerowie. Zamiast komisyi kontrolującej w pierwotnem znaczeniu utworzoną być ma komisya konsularna na wzór tej, która w początku powstania hercegowińskiego fungowała w Mostarze. Tak zmodyfikowane propozycye zakomunikowano pełnomocnikom Porty. Ci oświadczyli jednak, że dyskutować nad niemi nie mogą i wzięli je tylko *ad referendum*. Piąte posiedzenie konferencyi zapowiedziane jest na dzisiaj. Wnosząc z dotychczasowej postawy Porty wątpić należy, czy konferencya odniesie jaki rezultat. Chybaby Midhat basza ustąpić musiał, ale na to się nie zanosi. Turcy przygotowani są na wyjazd pełnomocników konferencyi z Konstantynopola, proszą tylko przez organa swej prasy Europę, aby zachowała neutralność i pozwoliła im samym rozprawić się z Rossyą. Słychać, że Porta zamierza w tym duchu wydać manifest do Europy.

(Cesarzowa Indyjska).

W dzień Nowego Roku odbyła się w Delhi, starożytnej stolicy Wielkiego Mogoła, uroczysta proklamacya królowej Wiktoryi cesarzową Indyjską. Biuro Reutera podaje następujący opis tej wspaniałej uroczystości: „Zgromadzenie cesarskie (Imperial Assemblage) zwołane przez lorda Lyttona, wicekróla indyjskiego celem proklamowania Jej król. Mości cesarzowa Indyj, odbyło się dziś w Delhi. Gubernatorowie i wicegubernatorowie, dygnitarze państwa i 63 panujących książąt, otoczeni orszakami i wspaniałemi sztandarami ustawili się w półkolu około tronu. Dalej w obszernym amfiteatrze stanęły poselstwa zagraniczne, szlachta krajowa i przedniejsze stany, które otrzymały zaproszenie na tę uroczystość a poza niemi niezmierny tłum ludzi zebrał się, aby się przypatrzyć niezwykłej ceremonii. Wszystko to przedstawiało widok nadzwyczaj imponujący. Po jednej stronie tronu stało 15.000 zbrojnych żołnierzy, pomiędzy tymi kontyngensy z Madrasu i Bombaju i wojsk pogranicznych Punjabu; z drugiej strony zajęli miejsce podlegli naczelnicy z swemi wojskami i orszakami. Wicekról przybył do obozu około 1 godziny i zasiadł natychmiast na tronie. Na powitanie Jego Excellencyi odezwały się wszystkie orkiestry rozmaitych pułków, które na tej uroczystości były obecnemi. Następnie odegrano hymn narodowy *(God save the queen)* poczem major Barnes, pierwszy herold, przeczytał proklamacyę. Poczem wywieszono sztandar cesarski. Równocześnie dał się słyszeć huk strzałów armatnich i salw piechoty, podczas gdy orkiestry odgrywały hymn narodowy. Następnie przemówił wicekról do Zgromadzenia. Jego Excell. przypomniał obietnice zawarte w proklamacyi królowej z roku 1858 i potwierdził je. Zaznaczywszy na wstępie, że książęta i ludy zażywają zupełnego bezpieczeństwa pod rządami Jej król. Mości, wyłuszczył wicekról powody przyjęcia tytułu cesarskiego, który książętom i ludom indyjskim ma służyć za symbol zgodności ich interesów, gdyż władza cesarska daje rękojmię bezstronnej opieki. Następnie zwrócił się wicekról do urzędników cywilnych i wojskowych, oficerów, szeregowców i ochotników zapewniając ich, że cesarzowa będzie umiała ocenić ich zasługi, uwiadomił ich zarazem, że Jej cesarska Mość, aby uczcić usługi publiczne i prywatną zasługę zezwoliła na pomnożenie liczby członków orderu „gwiazdy indyjskiej" i na stworzenie nowego „indyjskiego orderu państwowego." Wicekról witając książąt i naczelników rzekł, że ich obecność uważa za dowód przywiązania do rządów cesarskich. Zwracając się do krajowców, przyznał, że słusznie sobie roszczą prawo do udziału w zarządzie kraju i zalecił im obznajomienie się z praktyką i zasadami rządu. Mówiąc o możliwości inwazyi zauważył wicekról, że żaden nieprzyjaciel nie mógłby uderzyć na państwo indyjskie, nie zaczepiając tem samem całego państwa i położył na to przycisk, iż wierność sprzymierzeńców Jej cesarskiej Mości dostarczy dostatecznych środków, aby odeprzeć i ukarać najezdników. Wicekról zakończył swą przemowę odczytaniem następującej depeszy telegraficznej od królowej. „My Wiktorya, z Bożej łaski, królowa połączonych królestw, cesarzowa Indyj, zasyłamy przez naszego wicekróla wszystkim cywilnym i wojskowym urzędnikom niemniej wszystkim zgromadzonym obecnie w Delhi książętom, naczelnikom i ludom nasze królewskie i cesarskie pozdrowienie i zapewniamy ich o żywym interesie i prawdziwej przychylności jaką żywimy dla ludu Naszego indyjskiego państwa. Z serdecznem zadowoleniem dowiedzieliśmy się o przyjęciu, jakie lud ten zgotował Naszemu ukochanemu synowi i głęboko jesteśmy wzruszeni jego lojalnością i przywiązaniem do naszego domu i tronu. Mamy nadzieję, że obecna uroczystość przyczyni się do tem większego ścieśnienia węzłów łączących Nas z poddanymi, aby wszyscy od najwyższego do najniższego mogli przyjść do przekonania, że pod Naszemi rządami zapewnione jest panowanie wielkich zasad wolności, słuszności i sprawiedliwości i że staranie o pomyślność naszych poddanych i powiekszenie ich dobrobytu zawsze będzie Naszym celem. Mowa wicekróla wywołała ogólne i długie oklaski, wojska wydały trzykrotny okrzyk *vivat!* poczem wicekról rozwiązał zgromadzenie. Ceremonia proklamacyi została wykonana przez naczelnego herolda majora Barnesa i jego asystentów z nadzwyczajną pompą. Całe to świetne zgromadzenie było otoczone nieprzerwanym szeregiem pięknie uprzężonych słoni. Powietrze było pyszne. Większa cześć namiotów obozowych rozwinęła obok innych ozdób kolory duńskie na cześć księżniczki Walii."

(Z Czarnogóry.)

Donosiliśmy już, że w Czarnogórze od niejakiego czasu zapanowała wielka nędza z powodu nieurodzaju i braku pieniędzy, która tem bardziej dała się we znaki, że trzeba było żywić liczne familie hercegowińskie, które tam szukały schronienia. Otóż pod tym względem, jak donosi korespondent *Pol. Cor.* z Cetynii, położenie Czarnogóry w ostatnim czasie znacznie się polepszyło. Czarnogóra została zaopatrzona w żywność przynajmniej na trzy miesiące. Cesarz rossyjski ofiarował jej 20.000 dukatów, familia cesarska nadesłała również znaczne datki, generałowie rossyjskiej armii południowej przysłali także niemałe sumy. Książę Wasylczyków przysłał kilka set tysięcy ók mąki, nadto wielu prywatnych ludzi nadesłało znaczne sumy zebrane ze składek. Tym sposobem pod względem materyalnym Czarnogóra jest zabezpieczona aż do najbliższych żniw. To też z większym spokojem może się książę teraz zająć polityką. Bez powiększenia terytoryum i choćby skromnego wynagrodzenia kosztów wojennych nie myśli podobno zawrzeć pokoju z Portą. Mocarstwa nie sprzeciwiają się uregulowaniu granicy czarnogórskiej, żądanie pieniężnego wynagrodzenia kosztów wojennych nie napotyka również na wielkie przeszkody ze strony mocarstw. Porta jednakże o ostatnim niechce wcale słyszeć. Los żądań czarnogórskich zależy jednak od ostatniego przebiegu konferencyi. Gdyby Porta nie chciała żadnem ustępstwem przyznać się do tego, że w walce z Czarnogórą uległa, Czarnogórcy są zdecydowani bronią wywalczyć sobie te ustępstwa.

Oddziały powstańców hercegowińskich zostaną również zreorganizowane. W tym celu został powołany do Cetyni Peko Pawłowicz. W dniu imienin księcia nadeszły do Cetynii powinszowania z Belgradu, Petersburga, Moskwy i Kiszeniewa. W Cetynii odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem zgromadzono się w konaku. Wszyscy senatorowie zostali zaproszeni do stołu książęcego.

KRONIKA

= **Ekspozytury** pojedynczych żandarmów utworzone zostały i weszły w życie w ubiegłym miesiącu w Łańczynie, Wełdzirzu, Jagielnicy, Bieczu, Nawaryi, Lubieniu, Tartakowie, Janczynie i Podkamieniu. Oprócz tego urządzone być mają takież ekspozytury w Dobrotworze i Ihrowicach.

* **Znalezione zwłoki.** Patrol policyjny przechodząc zeszłego piątku wieczór ulicą Żółkiewską znalazł w niezamieszkanym domku pod l. 98 przy tej ulicy w otwartej sieni zwłoki nieznajomego mężczyzny w wieku około 30 lat w bardzo lichej odzieży. Według orzeczenia przywołanego lekarza zmarł nieznajomy mężczyzna przed 3 lub czterma dniami śmiercią naturalną. Zwłoki zabrano do szpitala.

* **Uszkodzenie ciała.** Jan Zapotoczny, pomocnik w młynie parowym p. Thoma przy ulicy Janowskiej zasadzając rzemień na koło maszyny parowej zbliżył się nieostrożnie do koła, które go powaliło na ziemię i ciężko uszkodziło. Ranionego musiano odstawić do szpitala.

* **Złotą obrączkę ślubną**, znaczoną *M. J. S. 28 października 1875* odebrał wczoraj rano p. Kohn, złotnik przy ulicy sykstuskiej pewnemu parobkowi, który mu ją chciał sprzedać. W policyi zeznał parobek, że tę obrączkę znalazł na ulicy.

* **Znalezione pieniądze.** Gedalie Queller, kupiec pod l. 7 przy ulicy Krasickich zamieszkały, złożył wczoraj w policyi skórzany woreczek z 2 zł., który znalazł na ulicy *Kaźmierzowskiej*.

* **Przytrzymanie złodziejki.** Koncepista policyi p. Małecki przechodząc wczoraj rano koło kamienicy pod l. 54 przy ulicy Halickiej, spostrzegł wychodzącą z kamienicy wystrojoną damę z węzełkiem czarnym w ręku, a gdy się do niej zbliżył, poznał w damie znaną złodziejkę, Eleonorę Offik. Przywołany żołnierz policyjny przytrzymał złodziejkę i wtedy przekonano się, iż w węzełku ukryte były polana drzewa, które jeden z służących w kamienicy wykradał i złodziejce oddawał. Udano się następnie do pomieszkania Offikowej pod l. 27 na Rurach, gdzie przedsięwzięto ścisłą rewizyę i znaleziono następujące z kradzieży pochodzące rzeczy: francuzką książkę do modlenia ze srebrną oprawą, znaczoną zgłoskami „F. W." w koronie, kościelny dzbanek cynowy z kubkiem cynowym i sześć chustek do nosa różnie znaczonych. Offikową uwięziono.

* **Straż policyjna aresztowała** wczoraj na placu krakowskim Jana Nowickiego, znanego złodzieja, w chwili, gdy pewnemu włościaninowi z kieszeni wyciągnął fajkę; tudzież Teresę Mandziewiczowę, znaną złodziejkę, która chodziła na ulicy Żółkiewskiej od sklepu do sklepu targując różne rzeczy, chociaż ani zamiaru kupna ani pieniędzy nie miała.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj około godziny 6 wieczór na ulicy Bożniczej skradł niewiadomy sprawca z wozu Ozyasza Lustmana, kupca z Przemyślan, jedną wazę porcelanową, dziesięć talerzy, jedenaście baniek szklannych do lamp, i dwanaście tuzinów trzonków drewnianych.

— **Marmurowe popiersie Jana Kochanowskiego** odsłonięto d. 5 b. m. w kościele Franciszkanów w Krakowie w obecności prezesa Akademii dra. Majera i sekretarza komisyi historyi sztuki prof. Wł. Łuszczkiewicza. Wykonane zostało to popiersie przez p. Kossowskiego z funduszu składkowego, zebranego przez ś. p. Fr. Wężyka.

— **O pożarze obserwatoryum astronomicznego** w Wilnie donosi *Gon. Urzęd.*, iż znajdująca się przy tem obserwatoryum biblioteka publiczna, muzeum starożytności i archiwum centralne nie zostały wcale uszkodzone, oraz że większą część ruchomości uratowano. Zgorzały jednak dwa piękne teleskopy. Korespondent *Gaz. Tor.* z Wilna zapewnia, że zgorzała cała wieża z refraktorem

i heliografem, najdroższemi i najpotrzebniejszemi przyrządami astronomicznemi.

+ **Dwie siekierki.** Cyfra świeżo rozpoczętego roku ma dwie 7, czyli jak zdawna mawiano u nas dwie siekierki co stanowi pewnego rodzaju *omen*. Sędziwy poeta Odyniec napisał z tego powodu ciekawy wierszyk, hiszpańską balladę, którą powtarzamy za *Kroniką Rodzinną*:

Postrach kraju, ludu zgroza,
Niesyt łupu, krwi, roztercek,
Don Diego di Mendoza
Dożył wieku dwóch siekierek.

Dotąd nie znał on co trwoga,
W hardej pysze, w sercu krwawem,
Myśl swą tylko miał za Boga,
Moc swą tylko czuł był prawem.

Z wzgardą, ludzkich ustaw szereg
Rwał i burzył, jak twierdz mury,
Ale rok ten dwóch siekierek,
To jak Herold praw natury.

Ona szle mu zapozwanie,
I on czuje, że nie będzie
Mógł się oprzeć, i że stanie
Gdzieś, przed jakiś sąd i sędzią.

I raz pierwszy Don Diego,
Wódz tych, co sami żelaźni,
Czczą w nim siłę żelaznego,
Drgnął przed krwawem widmem kaźni.

Drgnął przed dwiema siekierkami,
I obraz ich — jak złowroga
Kometa między gwiazdami —
Wszedł — czy groźba? czy przestroga?

Czas i śmierć dzierżą je społem,
Symbol sądu po nad światem —
Obyż rok ten apostołem
Był dlań tylko, a nie katem!

— **Ślub z przeszkodami.** Dzienniki peszteńskie opowiadają: Przed kilkoma dniami bożnica żydowska przy ulicy Rombach była widownią bardzo niemiłego zajścia. W chwili bowiem, kiedy odbyć się tam miał ślub szewca nazwiskiem Schwarz i rabin już miał pobłogosławić narzeczonym, wpadła do bożnicy kobieta na wpół obłąkana i przebiwszy się przez tłum gości weselnych zażądała od rabina przerwania obrzędu ślubnego, ponieważ jest prawowitą żoną Schwarza. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie zrobiła niespodziana ta przeszkoda na narzeczonych, rabinie i całej drużbie weselnej. Sługa bożniczy chciał w pierwszej chwili wyprowadzić kobietę, która mu się wydała obłąkaną, lecz nożem zmuszony został do odstąpienia od tego zamiaru. Dopiero po upływie przeszło godziny położono kres temu niemiłemu i gorszącemu zajściu w ten sposób, że rabin przerwał obrzęd ślubny i goście z panną młodą opuścili bożnicę. Zdaje się, że Schwarz w rzeczy samej chciał pojąć drugą żonę za życia pierwszej, dla tego oddano tę sprawę sądowi.

— **Zawalenie się pałacu w Neapolu.** Przy Via Ponte San Giovanni w Neapolu, przed kilkoma dniami wieczorem runął nagle stary pałac pewnego magnata włoskiego, przyczem dwie osoby utraciły życie a kilka odniosło ciężkie uszkodzenia. Wina nieszczęścia spada na właściciela budynku, ponieważ na kilka dni przed wypadkiem ostrzegano go, że ściany się rozchodzą w sposób bardzo groźny.

— **Setne urodziny** obchodził przed kilkoma dniami w Kłosnicach saskich lekarz dr. Lederer, rodem Czech, który niegdyś był felczerem armii austryackiej, a później przyjął służbę w wojsku saskiem. Dr. Lederer trzyma się jeszcze tak krzepko, że niedawno jeszcze sam pewnemu choremu złożył złamaną rękę.

— **Skarby mykenejskie** dra. Schliemanna według doniesienia ateńskiego korespondenta *Nat. Ztg.* przed kilkoma dniami przywiezione zostały do Aten. Ogromnej wartości zabytki te zapełniają trzynaście skrzyń, które tymczasowo złożone zostały w podziemnych sklepach ateńskiego banku narodowego, do których klucz, jak o tem zawiadomiono parlament grecki, znajduje się w ręku ministra oświaty. Wykopane w Akropolii mykenejskiej zwłoki, które dr. Schliemann w sprawozdaniach swych stanowczo nazywa śmiertelnemi szczątkami Agamemnona, nie mogły być sprowadzone do Aten. Umieszczono je tymczasem w bezpiecznem ukryciu we wsi niedaleko miejsca wykopalisk, które jest obecnie zwiedzane przez tłumy ciekawych z całego świata. Sam dr. Schliemann na krótki czas wyjechał z Mykeny i aż do jego powrotu wstrzymane są dalsze kopania w archaicznych grobowcach Akropoli.

— **Wybuch gazu.** W gmachu banku państwowego w Frankfurcie nad Menem d. 28 z. m. wybuch gazu sprawił wielkie spustoszenia. Do 400 szyb w sąsiednich domach zostało zdruzgotanych. Ciężkich kas banku jednak wybuch nie naruszył. Pod Gersdorfem w Saksonii d. 26 grudnia wyleciał w powietrze skład dynamitu należący do kopalni węgla. Na szczęście nie było w chwili wybuchu ludzi w pobliżu. Zdaje się, że zbrodnicza ręka podpaliła ten skład.

— **Ambasador francuski w Berlinie** wicehrabia Gontaut-Biron, za wstrzymanie znarowionych koni na jednej z ulic berlińskich i ocalenie tym sposobem życia osób jadących w dorożce z narażeniem własnego, otrzymał w dzień Nowego roku z rąk samego króla pruskiego stosowny medal złoty.

— **Dziwolągi.** W Poznaniu pokazują obecnie dwoje dzieci włościanina rossyjskiego Tuliakowa, siostry Elizę i Akulinę, z których pierwsza licząc półszosta roku waży 264 funtów, a druga, mająca półczwarta roku, 126 funtów. Z powodu niezmiernej otyłości biedne te istoty dotąd jeszcze nie nauczyły się chodzić.

— **Poczta w Persyi.** Z Teheranu otrzymała *Pol. Corr.* bliższe szczegóły o nowo urządzonej głównie przez austryackich urzędników pocztowych, poczcie perskiej. Od roku już toczą się pomiędzy rządem perskim a rządami Austryo-Węgier, Rossyi i Turcyi rokowania w sprawie konwencyi pocztowej, dotąd wszakże nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów z tego głównie powodu, ponieważ rząd perski obstaje przy żądaniu, ażeby szacha tytułowano w konwencyi „Jego cesarska Mość“, czemu zwłaszcza Turcya się sprzeciwia. Trudność ta jednak zdaje się będzie uchyloną tym sposobem, że układ spisany zostanie tylko w języku perskim i tureckim, a szach będzie w nim wymieniony przyjętym w Persyi tytułem „Szah-in-Szah t. j. „król królów“. Dyrektor poczt perskich, Wiedeńczyk Riederer, otrzymał niedawno fundusze na otwarcie regularnej komunikacyi pocztowej pomiędzy Teheranem a Buszią. Z końcem stycznia może nastąpić to otwarcie. Marki pocztowe perskie, w Wiedniu sporządzone a wizerunek szacha noszące, bardzo się podobały „królowi królów“, dla Persów jednak barwa ich za mało jest jaskrawa.

— **Trzęsienie ziemi** czuć się dało d. 4 b. m. o godz. 4 m. 38 rano w okolicy Judenburga w Styryi górnej. Trzęsieniu towarzyszył łoskot podziemny.

— **Wiosenna pogoda,** którą mamy od dni kilku, nastała po wielkich mrozach w całej prawie Europie. W Alpach mianowicie ciepło doszło dnia 4 b. m. do 16° R. Szczyty gór otrząsły się ze śniegów, a za to prawie wszystkie rzeki i strumienie górskie mocno wezbrały i miejscami niebezpiecznie wylały. Przybór wód ciągle się wzmagał. Jednocześnie z Atlantyku doszły bardzo smutne doniesienia o gwałtownych burzach, które w ciągu kilku tygodni po raz trzeci spustoszyły wybrzeża angielskie i spowodowały wiele wypadków na morzu. Pustoszące wichry dochodziły nawet do środkowej Europy. W całej dolinie Renu wiele budynków utraciło dachy lub zostało obalonych. Z północnej Europy natomiast ciągle jeszcze dochodzą spóźnione nieco wiadomości o straszliwych istotnie mrozach, które tam panowały aż do pierwszych dni b. m. Według *St. Pet. Wied.* mrozy w Wołogdzie dochodziły do 43° R. Drobne ptactwo, oraz gołębie i wrony prawie zupełnie wymarzły. Ludzi też mnóstwo uległo odmrożeniu różnych członków ciała, ponieważ nie było można opalić pomieszkań. Tak silnych mrozów nie było jeszcze w Europie. W samym Petersburgu dnia 29 grudnia było 21° R. mrozu, co się tam nie zdarzyło od lat 153. Wszelkie szkoły i zakłady naukowe musiano zamknąć.

— **Stracenie mordercy.** W Londynie stracono dnia 2 b. m. rano na szubienicy Izaaka Marksa, rodem z Królestwa Polskiego, który przed dwoma miesiącami zastrzelił na ulicy współwyznawcę swego, Bernarda. Wstawienie się za skazańcem gminy izraelickiej w Londynie nie odniosło skutku.

— **W czasie jazdy koleją żelazną** Południową pod Nabreziną dnia 5 b. m. pewien podróżny, z nazwiska dotąd nieznany, w wagonie 3 klasy strzelił sobie z pistoletu w głowę. Odwieziono nieszczęśliwego, który żył jeszcze, do Nabreziny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lipsku znany sanskrycista niemiecki profesor Herman Brockhaus, na zapalenie płuc, w Pradze czeskiej prezes wendzkiego seminaryum ks. Józef Pallmann, rodem z ziemi Łużyckiej, przeżywszy lat 64; w Paryżu znakomity poeta duński Krystyn Winter, przeżywszy lat 81.

— **Śmiertelność w Wiedniu** d. 2 b. m. osiągnęła cyfrę maksymalną od wielu lat, umarło tam bowiem w dniu tym 118 osób, po największej części na dławiec, ospę i gruźlicę płuc.

— **Pomiędzy Hiszpanią a Chinami** wybuchł jakiś groźny, a bliżej dotąd nieznany zatarg, ponieważ według telegramu z Bombaju dnia 5 bież. m. poseł hiszpański w Szanghaju zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem chińskim a jednocześnie flota hiszpańska otrzymała rozkaz udania się na wody chińskie.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Akademia umiejętności.** Na posiedzeniu Wydziału filologicznego Akadmii umiejętności dnia 4 b. m. odbytem, sekretarz Akademii złożył nadesłaną pracę przez dra Antoniego Kalinę z Petersburga, pod tytułem: „O liczebnikach w języku staropolskim, jako przyczynek do historyi języka polskiego“. Pracę tę oddano do ocenienia i zdania z niej sprawy.

∞ **Przewodnika Naukowego,** dodatku literackiego do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł pierwszy styczniowy zeszyt i zawiera następujące rozprawy: „Polska i Austrya w latach 1526 i 1527“ przez dra Stanisława Smolkę; „Poselstwo Puszkina w Polsce w r. 1650“, przez dra Ludwika Kubalę; „Żydzi na kresach“, przez dra Antoniego J.; „Zarys geografii fizycznej oceanu, przez dra Franciszka Czernego; „Książęta Wiśniowieccy w XVI wieku“, przez K. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zubożenie kraju.

II.

(K) Niewątpliwie lenistwo wywiera bardzo zgubny wpływ na ludność naszą, ale raczej w tym duchu, że nie pozwala rozwijać się normalnie, że zagraża niemal rok rocznie niedostatkiem na przednowku; ale lenistwo nie rozciąga się do tego stopnia, aby miało być przyczyną gorszej uprawy własnych gruntów, za czem dopiero iśćby mogło istotne zubożenie kraju. Lenistwo rozciąga się też do zarobku, a nie dotyczy własnych pól, a mianowicie jeśli porównamy stopień uprawy i gospodarstwa włościańskiego przed i po uwolnieniu z poddaństwa, niewątpliwie dostrzeżemy znacznej różnicy na korzyść nowszych czasów,

Prędzej dalekoby można sądzić, że w ostatnich latach nastąpiła zmiana na gorsze, że mianowicie w ostatnim lat dziesiątku dobrobyt włościan został podkopany. Rzeczywiście w tym czasie dają się dostrzegać zupełnie nowe warunki gospodarcze, na które stan ekonomiczny musiały wywrzeć wpływ nader doniosły.

Od czasu zniesienia pańszczyzny chociaż chłop gospodarował na swoim gruncie lepiej jak dawniej, to przecież trzymał się zawsze tradycyjnego gospodarstwa trzypolowego, z niedowierzaniem patrzał na nowości i w małej tylko mierze przyswajał je sobie. Zdawało się, że w znacznej części pochodzi to z braku kapitałów i że należy ułatwić włościanom korzystanie z kredytu. Tej potrzebie starał się zaradzić najpierw bank włościański a potem i inne instytucye. Nie wdając się w ocenę działalności tych zakładów, tyle jednak z pewnością twierdzić można, że włościanin kredytu nadużył. Nie przyzwyczajony do wysokich pożyczek, on, któremu dotychczas zaledwie na parę reńskich ufano, znalazłszy się w możności rozporządzania znaczną gotówką, chętnie korzystał z nadarzonej zręczności, brał więcej niż potrzebował i trwonił. Sama nawet potrzeba nie mogła się przyczynić do polepszenia stanu gospodarstw włościańskich, gdyż włościanin nie zna pożyczki na ulepszenia, nie zwykł zaciągać długów na zakup inwentarza i t. p. cele, ale pożycza dla spłacenia współsukcesorów, wierzycieli lub podatków; dla zaspokojenia bieżących potrzeb. To też przetrwoniona pożyczka staje się początkiem gospodarczej ruiny; obciąża stale ziemię nie podnosząc jej wartości, więc z samej natury rzeczy stawia właściciela w trudniejszem położeniu, aniżeli był przed zaciągnięciem długu. Te pierwsze lata swobody po długoletniej zawisłości. musiały być powodem przerachowania się, chociaż już teraz coraz zdaje się lepiej włościanie zaczynają oceniać niekorzyści długów.

Że te pożyczki długoterminowe często stawały się przyczyną upadku gospodarstwa, na to nie mało wpłynęła nieoględność włościan, którzy na spłacenie rat musieli się uciekać do nowych pożyczek i dostawali się w ręce lichwiarzy. Równoczesne prawie zaprowadzenie banku włościańkiego ze zniesieniem lichwy i zakazu dzielenia gruntów, oraz z równouprawnieniem żydów, które im pozwoliło osiedlać się na wsi i tam nabywać grunta nawet od włościan; sprowadziło w naturalnem następstwie zawisłość drobnego gospodarza od niesumiennych kapitalistów i wywołało ruinę wielu bardzo gospodarstw włościańskich.

Jeżli też rzucimy okiem na stan włościan teraz i przed dziesięciu laty, kiedy nie istniały jeszcze ustawy znoszące lichwę i ograniczenia w dzieleniu i nabywaniu własności włościańskiej; to w wielu zapewne wypadkach dostrzeżemy znakomitych trudności, z jakiemi przychodzi walczyć nieporadnemu kmiotkowi. Włościanin nasz nie umie ocenić doniosłości opłacanego procentu i zwykle kiedy mu potrzeba pieniędzy nie wiele dba o warunki zaciągniętej pożyczki; chociaż następnie czuje się pokrzywdzonym, kiedy przychodzi dopełnić przyjętych zobowiązań. Łatwo więc bardzo przychodzi lichwiarzowi opłatać włościan w długi przechodzące wszelką miarę w stosunku do drobnych usług jakie przyniosły wypożyczone kapitały: a to sprowadza koniecznie ruinę pojedyńczych gospodarstw.

Że w podobnych razach, gdy włościanin wydziedziczony pozostaje na roli jako dzierżawca czy parobek niesumiennego nabywcy, gospodarstwo upada, jest rzeczą zupełnie prawdziwą. Chłop obrabiając rolę dla kogoś nie czuje moralnej pobudki do pracy, wreszcie stając się zależnym, mając wyciągany każdy grosz, boi się go pokazać, i rozmyślnie zaniedbuje się. Z drugiej strony nabywcy, który tanio przyszedł do majątku. mniej jeszcze chodzi o rolę, stara się on wydobyć ze swej ofiary co może, wyssać z niej wszelkie żywotne soki, nie dbając wiele o ziemię, której on sam obrabiać nie umie i nie chce. To też gospodarstwa popadłe w zależność od lichwiarskich wierzycieli, niewątpliwie musiały podupaść i nawet można twierdzić, że straciły na wartości. Jednakże chociaż wypadki podobne nie są wcale rzadkością, to przecież znowu nie sprowadziły powszechnego zubożenia kraju. Dziś tylko natrafiamy na odmienne warunki ekonomiczne, wymagające większej baczności.

* **Dr. Ignacy Czemeryński** wystąpił jako dyrektor i członek Rady zawiadowczej z Towarzystwa kredytowego miejskiego.

OSTATNIA POCZTA

Na znany protest Rumunii przeciw artykułom 1. 7. i 8 konstytucyi tureckiej odpowiedział Savfet basza, że Rumunia jest wprawdzie w posiadaniu autonomii i przywilejów. mimo to jednak stanowi część integralną państwa ottomańskiego. W skutek tego odbyło się w Bukareszcie 5 b. m. tajne posiedzenie Izby deputowanych, na którem większość domagała się bezzwłocznego wysłania *ultimatum* a względnie wypowiedzenia wojny. Mniejszość, złożona z żywiołów umiarkowanych, proponowała ogłoszenie niezawisłości Rumunii i oddanie się pod wyłączną opiekę Rossyi. Wszystkie wojska rumuńskie otrzymały rozkaz pogotowia; ostatnia klasa rezerwy została powołaną pod broń.

Korespondent berliński *Köln. Ztg.* opowiada następujące *curiosum*: Cesarz rossyjski nie mogąc między swymi oficerami wynaleść odpowiedniej osobistości na dowódcę armii operacyjnej, proponował niemieckiemu marszałkowi Manteufflowi, który nosi tytuł rossyjskiego feldmarszałka, objęcie naczelnej komendy przeciw Turkom. Manteuffel nieodmówił wprost, lecz zasięgał wprzód opinii sfer decydujących w Berlinie. Tam dano mu do zrozumienia, że wolno [illegible] wprawdzie przyjąć zaszczytną propozycyę cesarza rossyjskiego, lecz musiałby w takim razie wystąpić z armii niemieckiej i zrzec się obywatelstwa pruskiego. Taką samą odpowiedź dano wszystkim oficerom pruskim. którzy dowiadywali się, czy ewentualnie mogliby przyjąć służbę w armii rossyjskiej pod komendą Manteuffla.

Siły zbrojne tureckie nad Dunajem wynoszą według *Politische Correspondenz* obecnie 160.000 ludzi i tak są rozłożone: W Sylistryi 15.000, w Ruszczuku 18.000, w Szumli 12.000. w Widdyniu 22.000. w Warnie 24.000, w Dobruczy 27.000, w Tulczy 21.000. Reszta rozłożoną jest w mniej ważnych miejscowościach.

Rząd turecki wydaje pieniądze papierowe za sumę 7 milionów tureckich funtów. Z tej sumy półtrzecia miliona pójdzie na wydatki państwa. drugie tyle na spłacenie częściowe długu bieżącego. Amortyzacya nastąpi w latach czternastu w ten sposób, że corocznie pół miliona amortyzować się będzie z dochodów dziesięcinnych w Smyrnie i Konii, gwarantowanych przez Bank ottomański.

Z Kiszeniewa donoszą o energicznych przygotowaniach do ewentualnego przekroczenia granicy. Zapasy amunicyi i żywności transportowane są nad Prut. W samym Kiszeniewie urządzają ciągle nowe szpitale dla rannych. Wielki książę Mikołaj wyzdrowiał zupełnie. W Odessie 1 b. m. rozeszła się pogłoska o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Na tę wieść wszystko co żyło, zaczęło wynosić się z miasta. Trzeba było aż urzędowego zaprzeczenia przez *Odesski Wiestnik* aby uspokoić zatrwożonych mieszkańców. W tem bogatem handlowem mieście panuje zupełna stagnacya interesów; bankructwa i egzekucye sądowe są na porządku dziennym. Finanse miejskie znajdują się w opłakanym stanie. Urzędnikom komunalnym nie wypłacono gaży za grudzień, gdyż w kasach miejskich zupełne pustki.

Ochotnicy rossyjscy według telegramu *Presse* całemi gromadami wynoszą się z Serbii. Za ośm dni nie będzie prawdopodobnie ani jednego ochotnika rossyjskiego w Belgradzie.

Wczorajsza *Presse* rozwiązała w wstępnym artykule wcale oryginalnie pytanie, dlaczego Turcya tak śmiało odrzuca propozycye konferencyi stambulskiej. Jestto — mówi *Presse* — dzieło Polaków, którzy opanowali

Mithada baszę, ministerstwo wojny — jednem słowem rząd turecki. Polacy wmówili w rząd turecki, że Europa mimo wymagań stawianych na konferencyi sympatyzować będzie w razie wojny z Turcyą, i że armia rossyjska jest zdeorganizowana a jej zapasy zupełnie nie wystarczają do prowadzenia wojny. *Presse* mniema, że nawet książę Bismark jest zaniepokojony tym wpływem Polaków! Ale dlaczego *Presse* nie wymieniła nazwisk tych Polaków, którzy tak wielką rolę odgrywają w Stambule? Że Klapka i inni Węgrzy odgrywają w Stambule taką rolę, o tem wiedzą już wszędzie, ale o Polakach pierwsza *Presse* stawia takie twierdzenie. Dotąd tylko dwaj Polacy zajmowali wybitne stanowisko w Turcyi: Borzęcki (Dżeladdyn basza), który poległ i Freund (Mahmud basza), który za bitwę przegraną skazany został na wygnanie. Jak pogodzić to twierdzenie *Pressy* z niedawnem doniesieniem *Allg. Ztg.*, że rząd turecki oddala Polaków zajętych przy budowie dróg?

Pierwsze wybory do parlamentu tureckiego odbyły się w Salonice w oryginalny sposób. Basza sam dokonał wyboru, mianując deputowanymi trzech Turków. Następnie rozkazał biskupowi greckiemu wybrać dwóch Greków, a rabin wybrał jednego żyda.

Turquie ogłasza nominacye wodzów tureckich: Achmed Ejub basza, mianowany szefem wszystkich wojsk skoncentrowanych wzdłuż Dunaju, Fazly basza komendantem dywizyi ruszczuckiej, Feiz basza komendantem Nikopola, Ali basza dywizyi dobruckiej, Hadżi Raszyd basza komendantem Sliwna, Sulejman basza mianowany muszyrem (marszałkiem) i komendantem wojsk w Hercegowinie w miejsce Mukhtara baszy, który został gubernatorem Krety. W Azyi muszyr Samih basza mianowany komendantem twierdzy Erzerum, muszyr Hassam Fahir basza twierdzy Karsu, Tahir basza dowódcą w Batum.

Minister marynarki Achmed Kaisserli basza otrzymał dymissyę. Miejsce jego zajął Rauf basza, były gubernator Krety.

Rząd włoski zabiera się energicznej do bryganów sycylijskich. Dotychczasowy prefekt palermitański Zini ustąpił miejsca panu Malusard. Dowódzcą okręgu wojskowego palermitańskiego mianowany gen. Maurizio de Sonnaz, komendantem miasta Palermu pułk. Guidoti, obaj znani ze sprężystości. Stu wyborowych karabinierów pod dowództwem wypróbowanych oficerów wysłano do Sycylii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 stycznia. Do *Politische Corr.* donoszą telegraficznie z Konstantynopola z soboty wieczora: Półurzędowe rokowania między delegatami konferencyjnymi a tureckimi ministrami nie doprowadziły jeszcze do żadnego zbliżenia. Porta, chociaż zna już modyfikacye poczynione w programie konferencyjnym, upiera się przy tem, że nawet dyskutować tych warunków nie może. Pełnomocnicy mocarstw znowu z swojej strony nie chcą brać pod dyskussyę kontrpropozycyi tureckich. Jeżeli się nie uda zmienić postanowień Porty, to wątpliwą będzie rzeczą, czy w ogóle przyjdzie jeszcze do jednego posiedzenia konferencyi, gdyby się zaś istotnie zebrała raz jeszcze, to chyba na to, aby wystosować do Porty sommacyę.

Paryż, 8 stycznia. Sułtan powołał Sadyka-baszę do Konstantynopola, aby pomagał przy przeprowadzeniu reform i przy pracach konferencyjnych. Sadyk w przyszłym tygodniu przybędzie do Konstantynopola.

Bukareszt, 8 stycznia. Minister robót publicznych, Stourdza, wziął dymissyę.

Paryż, 8 stycznia. Ostatnie informacye z Konstantynopola, jakie otrzymała *Agence Havas*, zapewniają, że rokowania toczyć się będą jeszcze dalej i że konferencya zbierze się jeszcze kilka razy, nim pełnomocnicy mocarstw zagrożą Turcyi zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Berlin, 8 stycznia. Biuro Wolfa donosi z Konstantynopola pod dniem 7 stycznia: Delegaci europejscy mieli wczoraj naradę wieczorną u generała Ignatjewa i postanowili na jutrzejszej konferencyi oświadczyć Porcie, że obstają przy swych intencyach i że prócz uczynionych już modyfikacyj żadnych innych ustępstw Porcie zrobić nie mogą.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8 stycznia 1877.

Hotel Żorża.
Pp. A. Bocheński z Ottyniowie.

Hotel Angielski.
Pp. A. Dydyński z Czerniawki. T. Rozborski z Rustweczka. J. Mochnacki z Cieszanowa.

Hotel Krakowski.
Pp. A. Aulich z Łacka. W. Kostkiewicz z Trembowli. L. Massach z Przemyśla.

Hotel Kuhn.
P. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

Hotel Europejski.
Pp. G. hr. Pruszyński z Pomorzan. K. Maczyński z Podhajec.

Odjechali ze Lwowa

dnia 8. stycznia 1877.

Pp. M. hr. Bauda do Krakowa. M. Bogusławski do Stanisławowa. W. Kozłowski do Rożubowie. D. Kunaszewski do Perekos. L. Rychlicki do Broniey.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 stycznia 1877, godz. 7 rano.
Barometr 733·23mm. Psychrometr suchy 4.4°C. Psychrometr wilgotny 3·6°C. Prężność pary 5·4 %. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 5. Wiatr S.1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 3·5°Rm.
Barometr idzie w górę.

z dnia 7 stycznia 1877. godz. 7 rano.
Barometr 738·25 mm. Psychrometr suchy 6.6°C. Psychrometr wilgotny 5·6°C. Prężność pary 6·2 mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 6. Wiatr SW.2 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 5·3°R.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 stycznia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203	25	205	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107	50	110	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	211	75	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	10	83	90
„ „ „ 4% „	76	50	77	50
„ „ „ 5% okresowe	83	10	83	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	50	87	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	—	84	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	16	—
„ „ Stanisławowa	18	75	20	25
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	84	5	96
Dukat cesarski	5	90	6	02
Napoleondor	9	93	10	05
Półimperyał	10	05	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	53	1	55
100 marek niemieckich	61	30	62	30
Srebro	113	—	115	—
Kupony w srebrze	112	—	114	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.95	61.15
luty-sierpień	61.-	61.15
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.20	66.35
kwiecień-październik	66.20	66.35
Losy z roku 1839 całe	267.—	270.—
„ „ 1839 piąta część 4%	267.—	270.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104.50	105.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	119.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.75	131.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	130.25	130.75
Renty Como po 42 lir. aus.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.25	97.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.10	71.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	83.—	83.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.—
Węgier	73.25	73.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.—	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	139.—	139.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	655.—	665.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	30.—	31.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	345.—	347.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	134.75	135.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1793.—	1797.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	202.—	202.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	108.25	109.25
Tow. kol, żel. państ. po 200 zł. m. k.	249.—	250.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.25	77.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.75	82.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	—.—	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	86.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.—	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	84.75	85.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64.50	65.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	58.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k,	99.50	100.50
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.—	—.—
„ „ „ „ III. „	96.—	—.—
„ „ „ „ IV. „	94.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	76.75	77.25
z r. 1868	67.—	68.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	61.50	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.—	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	91.25	91.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	44.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	36.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.25	19.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ 50 zł. m. k.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.10	61.25
Berlin za 100 mark w. n p.	61.10	61.25
Frankfurt za 100 mark p.	61.10	61.25
Hamburg za 100 mark w. p. n.	61.10	61.25
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125.50
Paryż za 100 fr.	49.75	49.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	5.98.—	6.—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.01.⁵	10.02.⁵
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.25	114.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

5 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	35
„ „ „ w srebrze	66	90
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	818	—
„ „ kredytowego bez kuponu	141	—
Londyn 10 funtów szterlingów	125	—
Srebro	114	25
Napoleondor	9	97
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek	61	50
Renty w złocie	72	20

Dziennik Urzędowy.

(83) **Ogłoszenie.**

L. 27. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Zarzecze dnia 9 stycznia 1877 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 3 stycznia 1877.

(10 2—3) **Edikt.**

Z. 58.240. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der durch Moritz Blauer, im Grunde des rechtskräftigen Urtheiles vom 22 Oktober 1863 Z. 38.427 und des dasselbe bestätigenden oberlandesgerichtlichen Urtheiles vom 21 März 1864 Z. 2123 ersiegten Wechselsumme von 374 fl. 26 kr. öst. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung des dem Schuldner Franz Szczudłowski ut Dom. 57 p. 27, n 26 haer. eigenthümlich gehörigen ⅕ Theiles der in Lemberg sub Nr. 359⁴/₄ gelegenen Realität in einem Termine am 5 Februar 1877 um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth des feilzubietenden ⅕ Theiles der Realität Nr 359⁴/₄ von 3376 fl. 24 kr. öst. W. angenommen, jedoch wird dieser Realitätsantheil beim obigen dritten und einzigen Feilbietungstermine auch unter dem Schätzungswerthe um was immer für einen Anbot respektive Preis, veräußert werden.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten zu Händen der Feilbietungs-Kommission 5% des Schätzungswerthes als Vadium entweder im Baaren oder in galizischen Sparkassebücheln zu erlegen.

Die weiteren Feilbietungs-Bedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die dem Wohnorte nach bekannten Interessenten zu eigenen Händen, dagegen die ihrem Wohnorte nach unbekannten als: Reiner Klespe, Hinde Schönblum. Abraham Bratschiner, Amalie Klespe, Karoline Klespe, Johann Hornung, Anna Hornung. Johann Paul Turner, Mathias Alder, Paul Rupert, Johann Heinz, Rele Bardach, Emilia Gärtler, Johann Zielechowski, Jonas Baum, Fr. Gajewski, Joh. Schimser, Julianna Schimser, Ursula Fibich, Moses Rosenstrauch u. Schifre Kauf, dann alle übrigen Interessenten, denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid, so wie jeder spätere Bescheid aus was immer für einer Ursache gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, endlich diejenigen Gläubiger, welche nach dem 14 August 1875 an die Gewähr des feilzubietenden Realitätsantheiles gelangen sein sollten, durch den Kurator Herrn Adv. Dr. Schrenzel in Kenntniß gesetzt.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg den 24 Oktober 1876.

(22 2—3) **Edykt.**

L. 7988. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Eliasza Mardera, iż przeciw niemu na prośbę Wendelina Czeppego, dozwolono przymusową intabulacyę kwoty 800 zł. z pn. w stanie biernym realności 142 w Tarnobrzegu i sumy 319 zł. 95 ct. jako hypotece łącznej.

Kuratorem dlań ustanowiono Dawida Engelberga.

O czem się Eliasza Mardera celem obrony swych praw zawiadamia.

Tarnobrzeg 16 grudnia 1876.

(18 3—3) **Kundmachung.**

Z. 13.285. Die allgemeine Liquidirungstagfahrt und eventuell Vergleichstagfahrt in der Koncursmasse des Dawid Birnberg Schnittwaarenhändlers aus Buczacz, wird auf den 16 Jänner 1877 um 8 Uhr Früh, mit dem Beisatze festgesetzt, daß dieselbe in der Kanzlei des k. k. Bezirksgerichtes in Buczacz abgehalten werden wird, und daß bei derselben den Konkursgläubigern das Recht zusteht an die Stelle des Massaverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses durch freie Wahl andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Buczacz 28 December 1876.

K. k. Bezirksrichter als Koncurskommissär.

(6199 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4502/cyw. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17 sierpnia 1876 l. 12.641 uznaje się Pawła Swistaka ze Stobierny marnotrawcą i ustanawia dla niego Franciszka Klisia ze Stobierny.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 21 października 1876.

(85 1—3) **Edykt.**

L. 7313. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie sum 200 zł. i 320 zł. w. a. z pn. przez Chaję Jolles wywalczonych, odbędzie się licytacya realności pod l. 218 w Witkowie położonej, Antoniego i Maryi Swistunów własnej w terminach 20 grudnia 1876 r., 17 stycznia, 15 lutego 1877 r. Wadyum wynosi 39 zł. 50 ct.

Radziechów 30 września 1876.

(66 1—3) **Kundmachung.**

Z. 38.212. Aus der Hersch Barach'schen Stiftung ist ein Betrag von 235 fl. öst. W. an ein armes, gesittetes Mädchen israel. Religion, vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters oder an ein aus Galizien gebürtiges israel. Mädchen zu vergeben.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche mit einem legalen Sitten- und Dürftigkeits-Zeugnisse, dann mit dem Geburtsscheine zu belegen und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter oder dessen Vater Chaim Barach durch Vorlage eines mit dem Original-Geburts- und Trauungsscheinen oder den gehörig legalisirten Matriken-Auszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Sollte ein außer dem Verschulden der Partei gelegener Umstand diesen Nachweis unmöglich machen, so ist derselbe durch die Bestätigung der competenten politischen Behörde nachzuweisen und die Verwandschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezu berufenen öffentlichen Aemtern ausgefertigte darzuthun.

Die belegten Gesuche sind bis Ende Februar 1877 bei der k. k. n. öst. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. n. öst. Statthalterei.

Wien, den 25 December 1876.

(6202 1—3) **Edykt.**

L. 5237. Na dniu 5 lutego, 5 marca i 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Ozyasza Halporna przeciw Stefanowi Kołodziejowi o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 13 w Nienowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 675 zł.

Wadyum wynosi 100 zł., akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 20 września 1876.

(6180 1—3) **Edykt.**

L. 8162. C. k. Sąd obwodowy rzeszowski zawiadamia niniejszem Jakóba Flauma, że w jego sporze z spadkobiercami Abrahama Fliegla o 50 zł., termin do wniesienia dupliki na 8 lutega 1877 r. wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jakóba Flauma jest niewiadome, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Rybickiego a zastępcę adwokata Fechtdegena celem zastępowania pozwanego w niniejszym sporze.

Zarazem wzywa się niniejszem pozwanego, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub ustanowionemu dlań zastępcy potrzebne dokumenta udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 16 listopada 1876.

(6179 1—3) **Edykt.**

L. 30.141. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem T. (Tadeusza) hr. Michałowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Süssman Peltz z Krakowa wniósł pozew wekslowy de praes. 6 grudnia 1876 r. do l. 30.141 o zapłacenie 1000 zł. w. a. w załatwieniu, którego wydano nakaz płatniczy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Markiewicza z zastępstwem adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby umiał.

Kraków 8 grudnia 1876.

(6195 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7205. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. a względnie 178 zł. 33 ct. a. w. z pn., odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Jaworowie pod l. k. 28 położonego, do Piotra Keczmura a względnie do tegoż nieobjętej masy należącego a ciała tabularnego nie stanowiącego, w trzech terminach na dniu 1 lutego, 1 marca i 29 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w kancelaryi sądowej pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 zł. w. a.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą jako zakład 10% sumy wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt zastawnego opisania realności w registraturze sądowej przejrzeć można.

Dolina dnia 5 grudnia 1876.

(28 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 1. Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs-Sorten, dann Feldgeräten für die k. k. Landwehr der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder.

Das k. k. Ministerium für Landesverteidigung beabsichtiget für das Jahr 1877 die Lieferung der nachfolgend specifizirten Sorten im fertigen Zustande, unter Entgegennahme schriftlicher gesiegelter Offerte, sicherzustellen.

Die Anzahl der Lieferungsgegenstände ist approximativ folgende:

14986	Stück	Feldkappen sammt Röschen, ohne Knöpfe,
1079	"	Kapuzen aus Kautschukstoff,
9573	"	Aermelleibel für Infanterie,
2292	"	Aermelleibel für Schützen,
7802	"	Blousen für Infanterie, ohne Achseldragoner und ohne Metallknöpfe,
1621	"	Blousen für Schützen, ohne Achseldragoner und ohne Metallknöpfe,
3509	"	Mäntel für Infanterie, ohne Metallknöpfe,
519	"	Mäntel für Schützen, ohne Metallknöpfe,
8388	"	Pantalons ohne Strupfen, für Infanterie,
16	"	Pantalons mit Strupfen, für Infanterie,
1788	"	Pantalons ohne Strupfen, für Schützen,
4	"	Pantalons mit Strupfen, für Schützen,
8779	"	Hosenriemen,
19788	"	Hemden aus Calicot,
19972	"	Gattien aus Leinwand,
23839	Paar	Fußlappen aus Calicot,
654	Stück	Leibbinden,
14401	"	Halsbinden,
12867	Paar	Halbstiefel,
1644	"	Schuhe,
2107	Stück	porte epées für Infanterie,
1000	"	Schützenabzeichen, rothe für Infanterie,
272	"	Schützenabzeichen, grüne für Schützen,
17842	"	Brodsäcke aus Doppelsegeltuch,
6436	"	Zwilch-Pantalons,
5907 6/12	Dutzend	große weiße Metallknöpfe mit Nummern,
3169	Dutzend	kleine weiße Metallknöpfe mit Nummern,
549	Stück	Kalbfelltornister für Unteroffiziere mit Feuergewehr,
555	"	Kalbfelltornister für Unteroffiziere ohne Feuergewehr und Offiziersdiener,
5559	"	Kalbfelltornister für Soldaten mit Feuergewehr,
185	"	Kalbfelltornister für Soldaten ohne Feuergewehr,
58	"	Kalbfelltornister für Kompagnie-Tambours,
21	"	lederne Packtornister mit Patronenversorgungstaschen,
1	"	lederne Packtornister ohne Patronenversorgungstaschen,
5737	"	Leibriemen mit Schnalle allein,
11320	"	Leibriementaschen zum Säbelbajonnet,
420	"	Leibriementaschen zum Pioniersäbel,
5198	"	Patrontaschen für Infanterie,
50	"	" für Cavallerie,
28	"	Revolvertaschen ohne Tragriemen,
212	"	Revolveranhängschnüre sammt Haken,
5050	"	Gewehrriemen,
15	"	Carabinerriemen,
7965	"	Mantelriemen für Infanterie,
27	"	" für Cavallerie,
48	"	adjustirte meßingene Trommeln,
50	"	Trommeltragriemen mit Hacken und Schlägelhülsen,
51	"	Trommelüberschwungriemen,
107	"	Trommelschlägel, beschlagen,
230	"	Signalhorn-Anhängschnüre,
14	"	Sattelsitzdecken,
15	"	Pferdedecken,
14	"	Obergurten,
14	"	Untergurten ohne Strupfen,
14	"	Untergurtenstrupfen,
14	Paar	Steigriemen,
14	"	Steigbügel (unverzinnt),
14	Garnituren	Packriemen (5 Stück per Garnitur),
14	Stück	Hufeisentaschen sammt Anhängriemen,
14	"	Vorderzeuge,
14	"	Hauptgestelle,
14	"	Reitstangen ohne Kinnketten und Haken (unverzinnt),
14	"	Kinnketten sammt Haken (unverzinnt),
14	"	Stangenzügel,
14	"	Trensengestelle,
14	"	Knebeltrensen (unverzinnt),
14	"	Trensenzügel,
22	"	Stallhalfter,
4	"	Stallhalfteranhängriemen,
31	"	Striegel mit Handriemen,
33	"	Kardatschen sammt Handriemen,
4	"	Hafersäcke,
4	"	Fouragestricke,
14	"	hölzerne Pferdepflöcke (unbeschlagen),
3557	"	Infanterie-Kochgeschirre á 2 Mann,
14	"	Cavallerie-Kochgeschirre á 2 Mann,
1682	"	Infanterie-Kochgesch.-Uiberzüge,
14	"	Cavallerie-Kochgeschirrsäcke,
3721	Paar	Infant.-Kochgeschirrtragriemen,
14	Stück	Cavallerie-Kochgeschirrtragriem.,
11484	"	Eßschalen mit Deckel,
6329	"	complete Feldflaschen sammt Tragschnur,
14	"	Hanfene Fußfesseln,
14	"	Tränkeimer,
6	"	Lagerhacken sammt Stiel,
6	"	" " Futterale,
3300	"	schwarzgelbe Armbinden für Stabstruppen,
49	"	Werkzeugtaschen für Schuster sammt Requisiten,
48	"	Floßhacken sammt Stiel,
48	"	Handhacken " "
48	"	Krampen " "
46	"	Schaufeln " "
48	"	Floß- und Handhacken-Futterale sammt Handsägen-Befestigungs-Riemen,
24	"	Kettensägen,
24	"	complete Handsägen,
24	"	Stemmeisen sammt Heft,
48	"	kleine Schneckenbohrer,
25	"	mittlere "
25	"	große "
96	"	Klammern,
24	"	Sägefeilen,
24	"	Schrenkeisen,
24	"	Beißzangen,
576	"	Schalnägel,
4800	"	kurze Drahtstiften,
2400	"	lange "
482	"	Maßstäbe nach Metersystem,
144	"	Schnürstricke,
48	"	Schanzzeug-Traggurten,
96	"	Werkzeugtaschen für Pionniere,
72	"	große Feldflaschen von Blech sammt Traggurten,
24	"	Hohlschienen von Blech mit angenieteten Riemen,
24	"	komplete verbesserte Feldtragen, sammt Traggurten,

Die Eintheilung der Fußbekleidungen nach Größengattungen und die Nummern der Knöpfe werden den Erstehern besonders bekannt gegeben werden.

Die zu jedem Paar Schuhe und Halbstiefel gehörigen 80 Stück eiserne Sohlennägel sind nicht einzuschlagen, sondern abgesondert einzuliefern.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens bis 20 Jänner 1877 Mittags 12 Uhr an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleichgünstigen Anboten, in erster Reihe solche Industrielle berücksichtigt werden, welche nicht schon zu den Consortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.

Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium mit fünf Percent des nach den geforderten Preisen entfallenden Lieferungswertes bei der Landeshauptkasse in Wien zu erlegen und der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem gesiegelten Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Ministerium für Landesvertheidigung ist in keinem Falle gestattet und würden derlei Vadien den Erlegern ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte sofort zurückgestellt werden.

In jedem Offerte ist genau ersichtlich zu machen, daß das erlegte Vadium wirklich fünf Percent des angebotenen Lieferungswertes beträgt, daher in dem Offerte der Gesammtlieferungsw rt, sowie das davon mit fünf Perzent berechnete Vadium bestimmt ausgedrückt sein muß.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilliget wird, bleiben bis zur Erfüllung des abzuschließenden Contraktes als Erfüllungskaution erliegen, eventuell werden dieselben auf fünf Percent des Wertes des den betreffenden Offerenten übertragenen restriegirten Lieferungsquantums reducirt.

Die Lief rungs-Ersteher haften überdieß für die genaue Erfüllung ihrer Lieferungs-Verbindlichkeit mit ihrem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen.

Offerte, für welche das entfallende Vadium nicht vollzählig erlegt wurde, werden unberücksichtigt gelassen.

Jeder Offerent muß das Quantum des offerirten Artikels in Ziffern und Buchstaben, endlich bei jedem einzelnen Artikel den loco der Einlieferungsstation geforderten Preis per Stück oder Paar in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Radirung oder sonstige Correktur im Offerte angeben.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung vor, und wird die Lieferung jenen Conkurrenten und für jene Artikel übertragen werden, bezüglich welcher dem Aerar — bei gleichzeitiger Rücksichtsnahme auf die Leistungsfähigkeit oder bis nunzu bewiesene Verläßlichkeit des Offerenten — nach dem Befunde der dießfalls zusammentretenden Comission der größere Vortheil geboten ist.

Im telegrafischen Wege oder nach dem oben festgesetzten Präclusiv-Termine eingelangte Offerte, ferner diejenigen Anbote, welche ohne Angabe der Lieferungs-Gegenstände und Preise blos im Allgemeinen einen Percentennachlaß auf die Preise anderer Conkurrenten zugestehen, werden nicht berucksichtiget, die Bedingung aber, nur die Lieferung sämtlicher Sorten übernehmen zu wollen, wird als nicht beigesetzt betrachtet und kann das dem Landwehr-Aerar im §. 10 der Bedingniße vorbehaltene Recht zur theilweisen und restriegirten Annahme des Offertes nicht beirren.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Bankvaluta bei der k. k. Landeshauptkasse in Wien geleistet.

Die Einlieferung der Sorten hat mit 1 April 1877 zu beginnen und in weiteren zwischen dem Lieferanten und dem k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Hauptdepot in Wien zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetzt zu werden, daß der Ersteher bis 15 Juni 1877 seine Lieferungsverbindlichkeit vollständig erfüllt hat.

Die Muster, Patronen und Confections-Beschreibungen der einzuliefernden Artikel sind, mit Ausnahme der Pferderüstung, Cavallerie-Kochgeschirre sammt Tragriemen und Säcke, Lagerhacken sammt Futteral, Fußfessel, Tränkeimer, Hafersäcke, Futtertornister, Fouragestricke und Pferdepflöcke — bei den k. k. Landwehr-Bataillonen in Wien, Brünn, Graz, Prag und Lemberg einzusehen. Die Pferderüstung muß — bis auf die nachfolgenden Abweichungen — den gleichen Artikeln des stehenden Heeres conform sein. Die Hauptgestelle, Trensengestelle und Stallhalfter müssen jedoch bei ihren Theilen nachfolgende Längen-Dimensionen haben u. z. a) Hauptgestell: Genickstück-Strupfen 210 mm., Kehlriemen 619 mm. und Backenstück 204 mm.; b) Trensengestell: langes Backenstück 744 mm. und kurzes Backenstück 204 mm.; c) Stallhalfter: rechtes Backenstück 823 mm., linkes Backenstück 1093 mm., Nasenriemen 395 mm. und Kehlriemen-Verbindungs-Schleife 145 mm.

Die Cavallerie-Kochgeschirre sammt Tragriemen und Säcke, Lagerhacken sammt Futteral, Fußfessel, Tränkeimer, Hafersäcke, Futtertornister, Fouragestricke und Pferdepflöcke dagegen müßen in Farbe, Form, Qualität und Größeneintheilung den für die Cavallerie des k. k. stehenden Heeres vorgeschriebenen Sorten völlig conform sein.

Die Handels- und Gewerbekammern der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, sowie die Landwehrbataillone Nr. 1 bis 78 werden gleichzeitig mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung und der dazu gehörigen besonderen Bedingnisse vom 20 December 1876 betheilt, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Wien, am 20 Dezember 1876.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die von dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien bezüglich der Lieferung fertiger Monturs- und Ausrüstungssorten für die k. k. Landwehr aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingnisse vom 20 December 1876 eingesehen zu haben und erbiete mich, unter Einhaltung dieser Bedingungen nachfolgend benannte mustermäßige, fertige Artikel liefern zu wollen, und zwar:

Mäntel für Infanterie ohne Knöpfe, den fertigen Mantel á (schreibe Gulden und Kreuzer).

Paar Halbstiefel, das fertige Paar á x. x.

Auf dem Umschlage.

Offert des N. N. wohnhaft in N. . . . auf die Lieferung für die k. k. Landwehr auf Grund der Kundmachung vom 20 Dezember 1876.

An das Präsidium des k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien.

Beiliegend im abgesonderten Umschlage der Erlagschein über das bereits erlegte Vadium.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

(17 2—3) **Edykt.**

L. 7405. Przytrzymano konia pięcioletniego, chłopskiej rasy, maści gniadej, którego Maksym Szwec ze Szumlan, miał ukraść w Hodowie lub też Helenkowie, Koninchach lub Rosochowaćcu.

Wzywa się właściciela, aby się w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej zgłosił w tutejszym sądzie i własność swą wykazał. C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 26 grudnia 1876.

(41 2—3) **Edikt.**

Z. 65.906. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird dem Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen in zweifacher Ausfertigung ausgefertigten, für Abraham Grünfeld ausgestellten Depositenscheines der Filiale der k. k. priv. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg des Inhaltes:

„Herrn Israel Rappaport und Abraham Grünfeld Tarnow-Zaslaw-Lemberg 24. März 1876. Wir nehmen die nachstehend bemerkten, heute mit Verzeichniß uns durch Herrn Israel Sprecher übergebenen Effelten für Sie in Verwahrung und werden solche blos gegen Rückstellung dieses, so wie des zweiten gleichzeitig heute von uns ausgestellten Deposbriefes gleichen Inhaltes, an jeden Ueberbringer dieser beiden Briefe, welche nur beide zusammen als einfach Geltung haben auszufolgen fl. 3300 (Dreitausend Dreihundert) 4¼% unsere Kasseschcine ddto. 24/3 1876 f. 46, 25 (Vierzigsechs) 25 kr. in einem galiz. Sparkassebüchel. Die Aufbewahrungsgebühr de f. 3. 35 für die Dauer vom 24 bis 24 März 1877 ist uns entrichtet worden. Achtungsvoll Filiale der k. k. priv. österr. Kreditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg, folgen zwei Unterschriften" aufgefordert, daß er diesen Depositenschein binnen der Frist von Einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen, dem Gerichte um so gewisser vorbringe, als sonst diese Urkunde für nichtig gehalten und der Aussteller darauf ihm Rede und Antwort zu geben, nicht mehr verbunden sein werde.

Lemberg, 7 December 1876.

(8 2—3) **Edykt.**

L. 15.754. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości; I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Dominikowice, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Parkosz, Bielowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie,

Jaszczurowa, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku,

Lisia góra, Dąbrówka infułacka, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Tarnowie,

Nidek, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Hałcnów, Straconka, w okręgu sądu powiatowego w Białej,

Rybitwy, Przewóz, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu,

Sułków, Grabie I część z osadą Zembrzeg, Grabie II część czyli Szczurów, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce

Suchoraba I część, Suchoraba II część (Słomiróg), Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Wróżenice, Kościelniki, z osadami: Stanisławice, Cło i Górka kościelnicka, Wolica, z osadami: Las kościelnicki i Rogów, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Krakowie;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Pilznionek, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie,

Stary Żywiec, Sutków, Grabie, Brzegi, Piaski wielkie, Kurdwanów dolny, Kurdwanów górny, Jadowniki podgórne, Słotwina, Łazy, Jodłówka, Kolanów, Stanisławice, Chełm, Mogiła i Żarki, w okręgu sądu krajowego w Krakowie położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 1 stycznia 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tych ksiąg lub wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych, osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 grudnia 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 16 grudnia 1876.

(55 2—3) **Edykt.**

L. 4152. Na dniu 9 stycznia, 5 lutego i 2 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano, przedsięweźmie sąd licytacyę realności w Bukowie pod l. 110 położonej Józefa Waszyk własnej, na zaspokojenie sumy wekslowej 34 zł. w. a. z pn., na rzecz Eisiga Haftel.

Cena wywołania 330 zł., wadyum 33 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Starasól 12 września 1876.

(20 2—3) **Edykt.**

L. 3198. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Faryna pto. 150 zł. a. w. z pn., odbędzie się celem ściągnienia tej kwoty w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 61/sub r. 304 w Kamionce wołoskiej położonej, w terminach dnia 22 stycznia 22 lutego i 26 marca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesenci w dotyczących aktach w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa 15 listopada 1876.

(21 2—3) **Edykt.**

L. 3201. Niniejszem wiadomo się czyni iż w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Smoliniec pto. 222 zł. 92 ct. z pn., odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 114 w Hujczu położonej, w dniach 23 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesenci przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa 15 listopada 1876.

(40 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 67910. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 99¼ we Lwowie położonej, do masy Augusta Schumanna należącej, która się odbędzie dnia 22 stycznia i 26 lutego 1877 r, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Przedmiot sprzedaży stanowi realność pod l. 99⁴/₄ we Lwowie położona składająca się z domu i gruntu tudzież z budynków mieszkalnych i fabrycznych i z urządzenia fabrycznego, do którego li tylko należy stale wmurowana, półstała maszyna parowa o sile sześciu koni, wraz ze stojącym kotłem z poprzecznemi ogrzewaczami z całą armaturą mosiężną, pompą zasilającą z ogrzewaczem wody do zasilania kotła i z miedzianemi wodociągami do pary i wody.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa realności i z wyżwymienionem urządzeniem fabrycznem według inwentarza włącznej ilości 62.240 zł. 80 ct. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania w okrągłej sumie 6225 zł. w. a., które licytujący w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub też w papierach do lokowania kapitałów pupilarnych, uzdolnionych przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć winien.

Jeżeliby ta realność na powyższych dwóch terminach wyżej ceny wywołania, lub przynajmniej za takową sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków termin na 6 marca 1877 o godz. 4 po południu.

Resztę warunków powziąć można z aktów sądowych.

O tem zawiadamia się p. zarządcę masy Dr. Kuczkiewicza, dłużnika p. Augusta Schumanna nareszcie hipotekowanych wierzycieli, jako to: małoletnich po ś. p. Frydryku Weigle pozostałych dzieci Adama, Maryę Frydrykę Weiglów do rąk matki i opiekunki Maryi Weigle, c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny do rąk dyrekcyi we Lwowie, p. Władysława Hubickiego, p. Maryę Schramm, p. A. Urbana w Wiedniu, c. k. Prokuratoryę skarbu i Rozalię Blumenfeld we Lwowie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 22 grudnia 1876.

(39 2—3). **Edykt.**

L. 65.802. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Menasche i Lei Jner małżonków właścicieli realności we Lwowie pod l. 426¾ z dnia 1 grudnia 1876 r. do l. 65.802, przeciw Józefowi i Agnieszce Zakrzewskim z życia i miejsca pobytu niewiadomym lub w razie ich śmierci spadkobiercom tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym, o wykreślenie prawa ośmioletniego najmu wraz z podciężarem Dom. 73 pag. 360 n. 21 on. na rzecz Józefa i Agnieszki Zakrzewskich intabulowanego, ze stanu biernego części realności pod l. 426¾ uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r. l. 65.802 termin 90dniowy do wniesienia obrony wyznaczono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefowi i Agnieszce Zakrzewskim, względnie ich niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Nurkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Dziubińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych pozwanych, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 grudnia 1876.

(27 2—3) **Edykt.**

L. 5169. W miejsce Wacława Czerwińskiego ustanawia się Franciszka Lenduszkę z Wołswina kuratorem dla Ignacego Czerwińskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mosty dnia 22 listopada 1876.

(73 2—3) **Edykt.**

L. 9077. C. k. Sąd pow. m. delegowany dla okolicy miasta Lwowa wiadomo czyni, że na żądanie Eliasza Londnera w celu zaspokojenia dłużnej sumy 60 zł. a. w. z pn., przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego dłużnika Jana Piękniewicza własnej, w Grzybowicach pod Nr. 62 położonego, w drodze publicznej licytacyi na dniu 5 lutego 5 marca i 11 kwietnia 1877 r. w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 445 zł. a. w. Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki są w tut. sądowej registraturze do przejrzenia.

Lwów 17 października 1876.

(56 2—3). **Edykt.**

L. 5735. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego tarnopolskiego z dnia 13 października 1876 l. 15.195 realność pod l. k. 229 w Strusowie położona do masy spadkowej Józefa Rosenmanna należąca, celem zaspokojenia sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. na sprzedaż przymusową, w drodze licytacyi publicznej w dniach 10 stycznia i 24 stycznia 1877 r. i 13 lutego 1877 r. zawsze w godzinach urzędowych przed południem wystawioną będzie.

Bliższe warunki licytacyi są w registraturze sądowej do przeglądnienia,

Trembowla 5 listopada 1876.

(57 2—3) **Edykt.**

L. 5902. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia niniejszem Michała Rekunyka z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu w tymże sądzie dnia 14 lutego 1876 r. l. 1216 Leizor Teuer o 93 zł. pozew sumaryczny wytoczył, który się kuratorowi dla niego zamianowanemu adwokatowi Zakrzewskiemu z substytucyą c. k. notaryusza Szadkowskiego do wniesienia obrony dnia 11 stycznia 1877 r. o godzinie 9 przed południem jednocześnie doręcza.

Wzywa się zatem Michała Rekunyka, aby ustanowionemu jak wyżej kuratorowi, co do jego obrony potrzeba wcześnie dostarczył, lub innego sobie zastępcę obrał i sądowi wymienił, inaczej złe skutki z zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Zaleszczyki 27 sierpnia 1876.

(6194 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 23.969. Z dniem 1 stycznia 1877 r. wstąpi w życie c. k. urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Morszynie, powiecie stryjskim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową jako też przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł. i który otrzyma swe połączenie za pomocą pociągów Nr. 1 i 2 uprzywilejowanej kolei żelaznej arcyksięcia Albrechta obiegających (na Stryj) pomiędzy Lwowem i Stanisławowem.

Ten urząd pocztowy będzie przyjmował posyłki wartościowe aż do wagi 50 kilogramów i bez ograniczenia wartości onychże.

Doręczanie tego urzędu pocztowego ogranicza się tymczasowo na miejscowość siedziby onegoż, okręg doręczania onegoż zostanie zaś dopiero następnie oznaczony.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów 22 grudnia 1876.

Kundmachung.

Z. 23.969. Mit 1. Jänner 1877 wird in der Bahnstation Morszyn, Stryjer Bezirkes, ein Bahnhofpostamt errichtet welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte bis zum Betrage von 100 fl. zu befassen und seine Verbindung mittelst der zwischen Lemberg und Stanislau (pr. Stryj) verkehrenden Züge Nr. 1 und 2 der k. k. privilegirten Erzherzog Albrecht-Bahn erhalten wird.

Fahrpostsendungen werden bei diesem Postamte bis zum Einzelngewichte von 50 Kilogramm und ohne Einschränkung des Werthes angenommen werden.

Der Bestelldienst des Postamtes Morszyn wird sich vorläufig auf den Standort beschränken und der Bestellungsbezirk dieses Amtes erst später festgesetzt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22 December 1876.

(23 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 22.479. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie odbędzie się publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a mianowicie:

Nr. porządk.	Nazwisko: Stacyi mytniczej i jej właściwości	Nazwisko: Biegu drogi omyconej	Taryfa: Myta drogowego za milim.	Taryfa: Myta drogowego za kilom.	Taryfa: Myta mostowego wedle klasy	Cena wywołania wynosi w złotych	Licytacya odbędzie się na dniu
1.	Myto mostowe Książnice	Główna Wiedeńska	—	—	III.	2980	16 stycznia 1877
2.	Myto drogowe i mostowe Łapanów	Wojskowa Gdowsko-Gorlicka	2	$15^{17}/_{100}$	III.	835	dtto.
3.	Myto mostowe Niepołomice	Salinarna	—	—	II.	130	dtto.
4.	Myto drogowe i mostowe Pilzno	Główna Wiedeńska	2	$15^{17}/_{100}$	III.	4180	dtto.
5.	Myto drogowe i mostowe Wojnicz	dtto.	1	$7^{58}/_{100}$	III.	4460	dtto.

na rok 1877 albo i na 1878, a to pod temi samemi warunkami, jakie reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 10 września 1876 r. l. 35729, już przy poprzedniej licytacyi tych samych stacyj mytniczych oznaczone zostały:

Pisemne oferty na pojedyncze stacye mytnicze lub na kilka razem albo i na wszystkie 5 stacyi mytniczych należy wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do 15 stycznia 1877 r. do godziny 2giej po południu, które zaopatrzone być mają poręcznem 10% ceny wywołania każdej stacyi mytniczej, na którą się podaje ofertę i stemplem na 50 centów.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

Tarnów dnia 27 grudnia 1876.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

(6198 2—3) **Edikt.**

Z. 6098. Vom Brodyer k. k. Bezirksgerichte wird kannt gegeben, daß zur Empfangnahme der für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Sofia Magarewicz und Jędrzej Dritkiewicz bestimmten h. g. Bescheide in der Angelegenheit des Wigdor Majer Steinmesser um Intabulirung desselben als Eigenthümer der Realitätsantheile unter Nr. 1005 in Brody: Adv. Dr. Ornstein zum Curator bestellt wurde.

Brody 31 Juli 1876.

(6188 2—3) **Edykt.**

L. 23330. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu o utworzenie ciała tabularnego dla parceli gruntowej w Przemyślu na lwowskim przedmieściu pod l. kat. 835 położonego, w przestrzeni 2849⁰ sążni kwadratowych niegdyś Ksawerego Krulikowskiego, Karola Dudy, Antoniego i Anny małżonków Makohonów własnego, a na rzecz wysokiego skarbu wojskowego wywłaszczonego graniczącego na północ z gościńcem rządowym, na zachód z gruntem niegdyś Piotra Pacławskiego, obecnie zaś wysokiego skarbu, na południowy wschód i na wschód z gruntem Jana Albertshofera, obecnie zaś wysokiego skarbu wojskowego, w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonego, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 lutego 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do opisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1876 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 14 listopada 1876.

(6181 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8215. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na żądanie kasy oszczędności w Schlukenau, do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego i do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 r. obowiązuje znajdującego się majątku Nechy Offnerowej, kupcowej w Rzeszowie zamieszkałej, konkurs i ustanawia komisarzem konkursowym radcę Sądu krajowego p. Lubaszka, tymczasowym zarządcą masy adw. p. D. Rybickiego i wzywa wierzycieli aby na terminie 16 stycznia 1877 roku o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zas[illegible]y tudzież w celu wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy tych, którzyby przeciw spólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeli względem nich spór się toczy do 28 lutego 1877 roku w Sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na 28 marca 1877 r. o 10 godzinie zrana w Sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą Sądu tutejszego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremu by dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 23 grudnia 1876.

(36 3—3) **Edykt.**

L. 6679. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Joachima Katz 110 zł. 21 ct. w. a., spadkobierców Marcina Konasiewicza 150 zł., Wincentego Taras 130 zł. i 20 zł., spadkobierców Mojżesza Wolfus 40 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należących do Wasyla Kozak niepodzielnych $^{2}/_{5}$ części realności włościańskiej w Wojsławicach pod l. spis 84 i sub rep. 33 położonej, karty hipotecznej niestanowiącej na 1428 zł. 20 ct. ocenionej na dnie: 10 stycznia, 13 lutego i 6 marca 1877 r. w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 26 sierpnia 1876.

(4 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2982. Franciszkowi Zasadnemu z Ochotnicy, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 7 października 1876, l. 4242 za marnotrawcę uznanemu, został Kanty Faltyn kuratorem ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko dnia 15 grudnia 1876.

(19 3—3) **Edykt.**

L. 3197. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Katarzynie Baran, o zapłacenie kwoty 183 zł. 1 ct. z pn., odbędzie się celem ściągnienia tej kwoty w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 13, w Rawie położonej, w terminach dnia 22 stycznia, 22 lutego i 26 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano. Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani w dotyczących aktach w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa 15 listopada 1876.

(6222 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8326. Celem wydobycia na dobrach Czortków miasto, ciężących podatków i innych należytości skarbowych i funduszów publicznych, odbędzie się na dniu 19 stycznia 1877 r. w c. k. starostwie Czortkowskiem wydzierżawienie prawa propinacyi wódczanej w mieście Czortkowie na przeciąg czasu dwuletniego, w drodze publicznej licytacyi.

Cena wywołalna za rzeczoną propinacyę wynosi rocznie 4700 zł.

Tenuta ma być kwartalnie z góry płaconą. Kaucya na zabezpieczenie wynosi 600 zł.

Do propinacyi prócz lutrówki nie należy żaden inny budynek.

Oferty pisemne i w wadyum 10% zaopatrzone należy najdalej do godziny szóstej wieczór do c. k. starostwa wnieść. Oferty, przy których nie będzie wadyum załączone nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki można w c. k. starostwie każdego czasu powziąść.

Czortków 22 grudnia 1876.

(6219 3—3) **Edykt.**

L. 4267. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy przedsięweźmie w sprawie Dmytra Ryzak, przeciw Iwanowi Myroniuk pto. 500 zł. dnia 23 stycznia, dnia 20 lutego i dnia 20 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaz realności l. k. 68 w Krzywczu, na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 815 zł.

Warunki licytacyi, protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej, Iwana Myroniuka własnej realności, przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica 5 października 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.